GŁOS NARODU

NR. 578. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 9. GRUDNIA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23.933
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Kampania roku 1917.

Dwa rodzaje informacyi spotyka się teraz najczęściej: doniesienia o pośrednictwie pokojowem, w szczególności o planach prezydenta Wilsona, oraz o — nowych przygotowaniach wojennych, które tyczą się kampanii na wiosnę roku 1917.

Przygotowania te przejawiają się jako środki przedwstępne do rozwinięcia wszystkich sił, jakiemi narody walczące rozporządzają na frontach i w kraju. Niemcy zarządziły mobilizacyę cywilną do „ojczystej służby pomocniczej“, która obejmie wszystkich mężczyzn od 17 do 61 roku życia; Anglia, jeżeli prawdę mówią informacye telegraficzne, rozważa plan podobny, przyczem każdemu miałoby pozostać do woli: wstąpienie do armii, lub zaciągnięcie się do jakiegokolwiek warsztatu pracy, który służy celom wojny. Ponadto wszystkie państwa zaprowadzają oszczędności i regulują zaopatrzenie w żywność oraz w materyały pierwszej codziennej potrzeby. Francya wprowadza w życie „narodową radę oszczędności“, na której czele stanie były prezydent republiki p. Fallieres; Anglia zarządziła pieczenie jednolitego chleba wojennego i zakupiła zboża z funduszów państwowych za 60 milionów funtów szterlingów, czyli półtora miliarda kcron. Niemcy i Austrya ogłosiły oszczędzanie światła, aby zużywać mniej węgla; podobno mają być w tym celu w Przedlitawii zamknięte na miesiąc wszystkie szkoły, oprócz skrócenia czasu otwarcia kawiarń, zakazu oświetlania okien wystawowych i reklam świetlnych itd., które to środki dotyczą zarówno Niemiec, jak Austro-Węgier.

Równocześnie wewnątrz entente'y odbywają się nowe narady nad planem przyszłej kampanii. Niedawno zgromadziła się w Paryżu wielka rada wojenna czwórporozumienia, po niej nastąpiła w Londynie konferencya amunicyjna, teraz zaś, na tajnych posiedzeniach gabinetu Briand i minister wojny udzielają informacyj nietylko o położeniu militarnem w chwili obecnej, lecz także o planach na przyszłe walki, na wiosnę r. 1917. Objaśnienia te pozostają oczywiście tajemnicą, lecz z kampanii dziennikarskiej, prowadzonej w pismach entente'y, a zebranej przez jenerała niemieckiego von der Boecka w berlińskim „Tagu“, można nabrać pewnego wyobrażenia, jakimi środkami chce czwórporozumienie dalej zapobiedz na przyszłość swym klęskom.

Promotorem tej kampanii prasowej był prezydent gabinetu Briand, oraz senator Humbert. Stąd nazwano plan przyszłej kampanii wiosennej „planem Brianda“. Pod tem określeniem zajmowała się nim prasa zagraniczna.

P. Briand wyszedł z założenia, iż entente'a posiada obfity materyał ludzki i techniczny, którego nie wyzyskuje wskutek braku porozumienia, złej organizacyi i nieumiejętnego podziału pracy. Aby to usunąć na przyszłość, proponował przez usta senatora Humberta i innych publicystów, cały szereg środków. Przedstawiają się one w zarysie tak:

Trzeba utworzyć dwie formacye wojskowe wspólne, przez zespolenie ludzi, materyału i współpracy. Należy utworzyć tz. „armię rozstrzygającą“ oraz „rezerwowy park artyleryi“. Od rzucenia bowiem na dane miejsce frontu wielkich sił, oraz od skupienia tamże wielkich ilości armat i pocisków zależy rozstrzygnięcie na danym wycinku linii bojowej. „Armia rozstrzygająca“, czyli wspólna rezerwa czwórporozumienia, ma być podzieloną na dwie grupy: zachodnia, obejmująca zapasy na front francusko-belgijski, włoski i macedoński, oraz wschodnia: na front rumuński i rosyjski. „Rezerwowy park artyleryi“ ma powstać wspólnemi siłami i ma służyć do zaopatrzenia obydwu tych grup.

Aby to osiągnąć, trzeba, według senatora Humberta, skoordynować działanie entente'y tak, jak dotychczas było rozluźnionem i niejednolitem. Francya potrzebuje rezerw ludzkich, których z własnego narodu dostarczyć więcej już nie może; natomiast Rosya posiada rezerwoar mężczyzn zdolnych do broni. Dla tego rezerwy rosyjskie powinny przybyć do Francyi, gdzie będą wcielone w kadry armii miejscowej i w ten sposób otrzymają oficerów oraz broń, których Rosya im w dostatecznej ilości nie może nastarczyć. Materyał angielski składa się w równomiernym mniejwięcej stosunku z żołnierzy i z oficerów, oraz posiada broń, lecz kierownictwo armii brytańskiej nie ma koniecznego doświadczenia wojennego. Wszystkie więc wojska angielskie winny być przydzielone komendzie francuskiej. Włochy, które nie chcą wysyłać swych wojsk liniowych poza kraj — chyba na Bałkan, gdzie mają specyficzne interesy — posiadają jednak robotników. Tych więc powinny rozdzielić między państwa sprzymierzone, które zajmą ich we fabrykach broni i amunicyi, a przez to uwolnią wielu ludzi własnych, którzy mogą pełnić służbę na froncie.

Inne państwa, związane z czwórporozumieniem nie wchodzą wogóle w rachubę. Serbia oddała już wojska pod dowództwo jenerała Sarraila, Czarnogóra taksamo, o ile pozostały, Japonia żołnierzy nie dostarcza i przed dostarczeniem się wzbrania, Belgia walczy resztkami swej armii na froncie własnym i francuskim, Portugalia została przemilczaną, wreszcie Rumunia ma zbyt wiele do czynienia na własnym froncie, zwłaszcza obecnie...

Czy państwa czwórporozumienia zgodzą się na ten plan, który we Francyi i w Anglii był przeprowadzany energicznie przez agitacyę prasową? Jenerał von der Boeck przypuszcza, że dwa te państwa już się porozumiały. Francya zezwoliła już np. na powołanie do linii zatrzymywanych dotychczas dziewiętnastolatków w armii i flocie. W głównej kwaterze rosyjskiej odbyła się niedawno wielka narada z udziałem przedstawicieli wojskowych entente'y i tam prawdopodobnie zastanawiano się również nad owym planem wspólnym. W Rzymie bawił znów jenerał Roques, którego zadaniem było prawdopodobnie pozyskać sztab włoski dla francusko-angielskich zamysłów. W izbie deputowanych w Paryżu, na tajnych posiedzeniach, wykańcza się, prawdopodobnie, w tych dniach zatwierdzanie „wspólnego planu“. Osobna konferencya flotowa ma zająć się rozdziałem między poszczególne państwa roboty, jaka przypadnie statkom transportowym i eskortującym je wojennym.

Tyle wiadomości można było zebrać, według jenerała von der Boecka, o naradach i zamiarach czwórporozumienia. Powstawały one w czasie, gdy los Bukaresztu nie był jeszcze przypieczętowany. Teraz, po tej nowej klęsce, nacisk opinii za ujednoliceniem zarządzeń wojskowych i za środkami ku „przetrwaniu“ będzie zapewne jeszcze silniejszy, jeżeli... nie osłabnie. I to bowiem możliwe, że pod wrażeniem nowego zwycięstwa państw centralnych obudzi się po tamtej stronie wątpliwość, czy nawet największym wysiłkiem zdoła się osiągnąć równowagę w działaniach wojskowych. Opinię tę wyrażają po wzięciu Bukaresztu niektóre pisma niemieckie, przypuszczając, że ten ostatni objaw niewzruszalnej siły ofenzywnej dwuprzymierza i państw z niem złączonych, będzie przekonywującym i może utorować drogę do rokowań.

Łączy się ta myśl z blizkim przyjazdem do Europy ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie, p. Gerarda, który po dłuższym pobycie w Ameryce powraca, mając podobno wieść ze sobą konkretne propozycye prezydenta Wilsona o pośrednictwo pokojowe. Z drugiej strony nie brak i zaprzeczeń, jakoby tak było. Na niedawnem posiedzeniu uroczystem Ligi Wymuszenia Pokoju w Nowym Jorku odczytano, jak wiadomo, pisma pp. Brianda, Asquitha i Bethmanna Hollwega, z zapewnieniem, że popierają cele Ligi: t. j. utworzenie wszechświatowego związku, któryby zapobiegł w przyszłości wojnom, przez urządzenie trybunału międzynarodowego do rozstrzygania sporów między państwami. Ale równocześnie p. Asquith dodał, że pośrednictwo pokojowe byłoby obecnie nie na czasie. Gdy zaś w angielskiej Izbie gmin zapytano lorda Cecila, czy wie o piśmie kanclerza Bethmanna Hollwega do Ligi Wymuszenia Pokoju — angielski polityk odpowiedział, że nic mu o tem urzędowo nie wiadomo, a zresztą nie ma to znaczenia“.

Wszystko to jednak było przed Bukaresztem. Czy zajęcie stolicy Rumunii wpłynie na skrócenie walk? Oto pytanie, dzisiaj może najbardziej dyskutowane. Ze spokojem może się je rozstrząsać w państwach centralnych, gdy nowy olbrzymi sukces militarny rozszerzył zajęte przez nie tereny, gdy przygotowania poza frontem zapewniają im na dalszy tok wojny niezmierzone zapasy materyału wojennego, zaś rozdział i regulacya obrotu żywnością wspiera dalsze przetrwanie.

Warszawska Macierz szkolna.

Wobec zasadniczej zmiany, jaka zaszła w stosunkach szkolnych w Królestwie Polskiem, mianowicie wobec przejęcia przez gminy obowiązku zakładania i utrzymywania szkół, zmienić się także musiał charakter dotychczasowy Polskiej Macierzy szkolnej w Warszawie, która siecią swej organizacyi obejmuje, jak wiadomo, cały kraj, a która po dziesięcioletniem zawieszeniu przez władze rosyjskie została niedawno na nowo powołana do życia. Z instytucyi tworzącej i utrzymującej szkoły staje się Macierz instytucyą pomocniczą. Zakładanie szkół środkami prywatnemi, względnie społecznemi, jak to czyni w Galicyi Tow. Szkoły ludowej, a na Śląsku cieszyńska Macierz szkolna, jest, a przynajmniej będzie wkrótce rzeczą zbędną, gdyż Królestwo nie ma „kresów“ w znaczeniu galicyjskiem i śląskiem, jest narodowo względnie jednolite i wszędzie obowiązek utrzymywania szkół polskich będą mogły spełnić gminy. W myśl tego na odbytem świeżo w d. 27 listopada w Warszawie zebraniu członków zarządu głównego i rady nadzorczej Polskiej Macierzy szkolnej ustalono n o w y p r o g r a m, według którego przyszłe prace jej rozwiną się w kierunku następującym:

Koła Macierzy powinny przez odpowiednią, planowo zorganizowaną działalność dążyć do pobudzania gmin i miast, względnie osób prywatnych, do zakładania i utrzymywania szkół elementarnych i pomagać w ich urządzaniu. Do utrzymywania szkół elementarnych na rachunek własny powinny Koła przystępować tylko wówczas, kiedy w inny sposób uruchomienie szkoły byłoby niemożliwe, a potrzeba jest paląca. Ze względu na nałożony obecnie na gminy obowiązek utrzymania szkół, utrzymywanie szkół przez Koła Macierzy musi być uważane w zasadzie za przejściowe, względnie wyjątkowe. Koła lokalne powinny sobie stawiać za zadanie pracę pomocniczą, jak dostarczanie dzieciom uboższym książek, materyałów piśmiennych, dostarczanie jedzenia przychodzącym z oddali, odzieży dla najuboższych; organizowanie opieki hygienicznej; uprzyjemnianie pobytu w szkole przez urządzanie gier, wycieczek, a przez to przywiązywanie ucznia do szkoły. Co do szkół średnich i zawodowych, zadaniem Kół powinno być przejmowanie zakładów prywatnych i prowadzenie ich na rachunek własny do czasu, kiedy będą mogły być utrzymywane przez gminy lub nasz rząd. Koła opieki nad młodzieżą szkół średnich i zawodowych mają utrzymywać bursy, ułatwiać opłaty szkolne i t. d.

Jako najważniejsze zadanie Kół, zarząd główny wysuwa uzupełniające kształcenie nauczycieli, posiadających przygotowania niedostateczne, przez odpowiednie kursy, biblioteki, czasopisma. Od szybkiego przygotowania jak największej liczby dobrych nauczycieli zależy wogóle przyszły rozwój naszego szkolnictwa. Koncentracya środków społecznych na te cele jest ze wszech miar wskazana. Do zadań, niezmiernie doniosłych dla specyalnych kół, należeć powinna i opieka nad potrzebami życiowemi nauczycieli szkół elementarnych i średnich, aby uczynić im pracę łatwiejszą, ponętniejszą. Zadowolony ze swego bytu stan nauczycielski — to warunek zasadniczy rozwoju szkolnictwa. Na Koła Macierzy spada wreszcie nauczanie dorosłych analfabetów, uzupełniające, pozaszkolne dokształcenie łaknących dalszej wiedzy, urządzanie domów ludowych, bibliotek i czytelń.

Zadaniem organizacyi Macierzy musi być zadośćuczynienie tym wszystkim potrzebom oświatowym, których nie zaspokajają urządzenia gminne lub państwowe. Okręgiem działalności instytucyi Macierzy może być miasto całe lub jego część, powiat lub kilka powiatów. Organizacya Kół dla poszczególnych szkół może być pozostawiona na razie samej sobie; organizacye kół o zadaniach ogólniejszych, obejmujących potrzeby całego okręgu, powinny być tworzone planowo, odpowiednim doborem osób. Koła okręgowe nie powinny mieć charakteru biernego, administracyjnego zespołu delegatów pojedyńczych kół, ale mieć zadanie twórcze i obowiązki organizacyjne, wypływające z zadań ogólnych Macierzy.

Do zadań specyalnych wydziałów i sekcyi zarządu głównego należy: a) przygotowywanie programów szkolnych, śledzenie postępu pedagogiki i dydaktyki; b) kwalifikowanie i przygotowywanie podręczników szkolnych, c) pośrednictwo w poszukiwaniu nauczycieli i posad nauczycielskich; d) zarządzanie i rozdawnictwa stypendyów i zapomóg dla uczniów i ludzi dojrzałych; przygotowujących się do specyalnych stanowisk, a szczególnie nauczycielskich, wskazywanie społeczeństwu, jakiego rodzaju stypendya są potrzebne; e) gromadzenie danych statystycznych, dotyczących szkolnictwa.

Po dyskusyi i wyjaśnieniach ze strony zarządu powyższy program działalności Macierzy uchwalono. Wreszcie postanowiono zwołać zgromadzenie ogólne przedstawicieli Kół Macierzy polskiej na początku 1917 r.

Prawo publiczne polskie.

„Kuryer Warszawski“ zamieścił następujący artykuł na czasie:

Prawo publiczne narodu polskiego, rozumiane, jako sposób wewnętrznego rządu w Polsce, a obejmujące, według nomenklatury ks. Wincentego Skrzetuskiego „moc prawodawczą, wykonywującą i sądową, odprawianie publicznych obrad, opisanie praw, prerogatyw i powinności różnych stanów obywatelów, ustanowienie różnych urzędów i magistratur, religię, rząd skarbu, wojsko, handel, ludność, przymierza, interesa z obcymi Narodami i tam dalej“ — to prawo przestało właściwie istnieć z chwilą upadku państwa polskiego. Naród bez państwa nie mógł już tworzyć norm prawnych, zgodnych ze swym duchem. Mógł tu i ówdzie utrzymać ledwie to, czego obce rządy nie wyrwały z korzeniem. Mógł konserwować na mocy tych praw swoją odrębność i zmuszać do jej uszanowania. Na tem też tylko tle i w tych ramach kształtowało się prawo publiczne w Polsce w okresie porozbiorowym.

Kształtowało się zaś różnie w różnych dzielnicach, zależnie od kolei, jakie dzielnice te przechodziły. Największym jednak przeobrażeniom i przemianom uległo ono na przestrzeni wieku XIX. w tej dzielnicy, która przeszedłszy przez zabór pruski (1795—1806), stała się w następstwie jądrem efemerycznego Księstwa Warszawskiego (1807—1815), aby wyłonić z siebie po kongresie wiedeńskim Królestwo Polskie (1815—1831), od powstania listopadowego dławione konsekwentnie przez Rosyę i rusyfikowane przemocą przez stopniowe odbieranie mu jego polskich instytucyi — od sejmu do szkoły elementarnej. Wytworzyło to niesłychaną pstrokaciznę ustaw i zarządzeń, stanowiących razem labirynt, w którym historyk prawa z niemałym oryentuje się trudem. Tymczasem taka właśnie oryentacya potrzebna jest dzisiaj nietylko historykowi prawa, ale każdemu światłemu obywatelowi.

Są wszelkie widoki, że prawo publiczne polskie odżyje, że przemówi w niem na nowo duch polski, nawiązując nić przerwanej tradycyi legislatorskiej polskiej. Tem większe jednak wobec tych nadziei moment dzisiejszy wkłada na nas obowiązki. Musimy przygotować się poważnie do oczekującej nas roli, musimy daleko spojrzeć za siebie i ocenić nietylko całą pracę konstytucyjną twórczą Polski samodzielnej w zakresie prawodawczym, ale i tę pracę obronną późniejszych prawników polskich, którzy, zamknięci w skazanych z góry na zagładę twierdzach, bronili się do ostatka, nie oddając dobrowolnie szpady nieprzyjacielowi i ustępując tylko przed gwałtem. Twierdzami takiemi były niemal wszystkie nasze instytucye, posiadające jakiekolwiek cechy odrębności. Ich dzieje w drugiej połowie XIX. wieku — to dzieje tej walki, która zawsze przynosiła w wyniku swoim zaszczyt nie zwycięzcom, ale zwyciężonym.

Opracowanie tak pojętej historyi prawa publicznego w Polsce porozbiorowej nastręcza niemałe trudności i przerasta siły jednostki. Niemniej prędzej, czy później, chcąc podołać zadaniom, jakie dźwiga przed nami przyszłość, musimy tego dokonać. Przedewszystkiem jednak szersze warstwy obywatelskie Polski odradzającej się, powołane do tworzenia nowego życia „od podstaw“, mają prawo odwołać się do prawników polskich o dostarczenie im zwięzłego podręcznika prawa publicznego. Stare opracowania ks. Skrzetuskiego i Lengnicha, niegdyś tak popularne, nie wystarczają już oddawna. Zresztą niema w nich mowy o tem, co działo się po rozbiorach. Podręcznik taki musiałby tymczasem złączyć w sobie obydwie epoki, związać je z sobą i w ten sposób doprowadzić czytelnika aż do chwili obecnej.

Zamknięci do niedawna we własnym domu, skazani na życie „prywatne“ w znaczeniu o wiele ciaśniejszem, niż to było gdziekolwiek w Europie, powoli wydostajemy się na zewnątrz, wychodzimy, jak żółwie, ze skorupy karygodnej nieraz obojętności dla spraw publicznych. (Artykuł „Kuryera Warszawskiego“ tyczy się oczywiście tylko Królestwa). Stajemy się zwolna „ludźmi publicznymi“, takimi, jak wszędzie są ludzie, biorący czynny udział w życiu narodu. Mamy już zastęp radnych, obradujących publicznie nad sprawami miasta. Rychło możemy mieć posłów na Sejm krajowy, powołanych z pośród ludzi rozmaitych zawodów i rozmaitego przygotowania naukowego. Oni to będą naszymi prawodawcami, a prawodawcy nie można sobie wyobrazić bez znajomości prawa, bez jasnego poglądu na to, co było, i na to, co jest.

Duch prawa publicznego polskiego, obecnie znany tylko historykom, musi więc przeniknąć nawskroś te warstwy obywatelskie, które czują się zdolne do podjęcia nowych zadań i nowych obowiązków. Dla nich podręcznik, o którym mówimy, jest niezbędny, a im prędzej ujrzy on światło, tem lepiej, bo „juris ignorantia nocet“.

Z rozmyślań gospodarczych.

Ogrodnictwo zagranicą. — Specyalizacya. — Nasi działacze w dziedzinie ogrodnictwa. — Konieczność wprowadzenia specyalizacyi w ogrodnictwie.

W każdym dziale gospodarki odczuwamy braki, które spostrzegamy wówczas, gdy produkt obcy zaczyna opanowywać nasze rynki, gdy przedsiębiorca nasz, rękodzielnik lub kupiec staje bezradny wobec konkurencyi, której przeciwdziałać nie jest w stanie. Jednym z działów zupełnie opanowanych przez obcych jest ogrodnictwo, spychające ogrodnika polskiego do roli handlarza obcym produktem. Powodem tego jest zacofanie, brak wyszkolenia i specyalizacyi w ściśle ograniczonej gałęzi. Ogrodnik nasz jest uniwersalnym, jest wszystkim i niczem zarazem, i dlatego nie jest w stanie oprzeć się konkurencyi zagranicznych wytwórców, specyalistów poświęcających się hodowli pewnej rodziny roślin lub ich nasienia.

Zagranicą hodowca róż, posiadający plantacye obejmujące setki hektarów, nie zajmuje się niczem innem jak tylko różami. Belgijski hodowca araukaryj, produkując je w setkach tysięcy zdobył taką wprawę, że nie jest mu w stanie sprostać nawet hodowca drezdeński i kapitulując przed wyższością jego wytwórczości, staje się sprzedawcą sprowadzanych z Belgii tych ozdobnych salonowych roślin.

Ogrodnik erfurcki nie sili się dorównać w sprawności holenderskiemu hodowcy tulipanów, hyacentów, narcyzów i innych cebulkowych roślin, które opanowały handel światowy, bo nie ma do tego odpowiednich w swym kraju warunków. Natomiast stara się ogrodnik niemiecki konkurować z artykułami masowego codziennego zbytu i szukając pomocy u państwa, przez dogodności taryfowe ułatwiające eksport, uprawia te gałęzie, w których specyalizując się powoli lecz systematycznie usuwa konkurencyę obcą i zdobywa coraz dalsze zewnętrzne rynki zbytu, czego dowodem jest Erfurt i Quedlinburg. Setki szkółek drzew owocowych rozsiały się po całych Niemczech, dziesiątki plantacyi róż w Nadrenii, Turyngii i Holsztynie i hodowle poszczególnych roślin, jak palm, dracenów, laurów, kaktusów, bukszpanów, mirtów. W Belgii stworzono specyalność ciętych roślin w różnych formach, tuj, cyprysów i cisów, na solitery do parków. Specyalne szkółki egzotyzmów w Belgii i Holsztynie (Halstenbeck) wychowują wielką rodzinę konierów, które z początku zdobyły tylko park a obecnie tworzą już w Niemczech kilkudziesięcioletnie drzewostany leśne i zastępują wyradzające się gatunki drzew.

Modrzew japoński i syberyjski wypiera dawny modrzew. Sosna amerykańska, smołowa, austryacka (nigra), i Banesiana sadzona na wydmach piaszczystych, usuwają dawną sosnę. Świerk amerykański (picea alba), Engelmanna i zamorskie gatunki jodeł zastępywać zaczynają swojskie świerki i jodły. Jednym z twórców wprowadzonego w Niemczech płodozmianu w leśnictwie był miłośnik leśnictwa żelazny kanclerz

Bismark. On subwencyonował i wysyłał leśników do krajów zamorskich, jemu zawdzięcza leśnictwo swój postęp. Zwiedzał on szkółki handlowe, gdzie własnoręcznie sadził pamiątkowe lipy, popierał wysiłki ogrodnictwa niemieckiego, które w ostatnich dziesiątkach lat rozwinęło się szalenie, przysparzając niemieckiemu handlowi wywozowemu dziesiątki milionów marek dochodu.

U nas ogrodnictwo zamiast podnosić się upada, ogrodnik nasz staje się handlarzem obcej produkcyi, nie siląc się naśladować wzorów Zachodu, usuwa się z drogi, ulega przed naporem obcym, podporządkowując się do usług jako pośrednik. Wyborne nasze ziemie i korzystne dla rozwoju ogrodnictwa warunki nakazują do zawrócenia z błędnej drogi. Powstała pierwsza w kraju fabryka konserw jarzynowych, która powinna pobudzić warzywnictwo, powstała wielka fabryka kapusty kiszonej i suszonej, która zwalnia nas od dowozu kapusty morawskiej i zdobywszy wielkie rynki zbytu, zachęca do rozszerzenia hodowli. Rozwój olbrzymi produkcyi nasiennych buraków cukrowych, w których zasłynęła polska firma Buszczyński i Łążyński, stając na czele tuż w Ameryce, opanowuje także wszystkie europejskie rynki handlowe, a w Galicyi pod firmą K. Buszczyński i St. Burtan powołuje do życia wspomniane powyżej gałęzie przemysłu rolniczego, jako pierwsze jego placówki, które powinny wywołać naśladownictwo, gdyż przemysł ten mając naturalne warunki, oparty na ziemi jako wytwórczyni, może nie obawiać się obcej konkurencyi. Nie zapominajmy, że wśród pracowników wywozowego ogrodnictwa w Erfurcie i Quedlinburgu mamy wielu dzielnych ogrodników Polaków, że na czele jednego poważnego zakładu wywozowego w produkcyi tulipanów, hyacyntów i innych roślin cebulkowych w Holandyi stoi Polak.

Niedawno zgasły śp. Dr. Karol Zawada, obejmujący po ojcu olbrzymie szkółki drzew owocowych w Częstochowej, był jednym z najpoważniejszych dostawców szczepów dla sadownictwa w Królestwie i Rosyi. Znane są niemniej wielkie zasługi dla rozwoju ogrodnictwa Prof. Brzezińskiego w Krakowie, jego wielkie plantacye szparagów, które służyły za wzór innym plantatorom galicyjskim, jak również wprowadzenie hodowli truskawek na wielką skalę, którą to gałęzią zajęli się także okoliczni chłopi.

Dla warzywnictwa polskiego rozwijającego się w pow. bocheńskim i hodowli cebuli na wielką skalę zasłużył się prof. szkoły ogrodniczej w Tarnowie p. Kurowski, który pracując jako stypendysta Wydziału Krajowego we Francyi, Belgii i Niemczech poznał gruntownie tajniki wielkiego ogrodnictwa, warzywnictwa i handlu nasion Zachodu. Prof. Kurowski staje się pionierem ogrodnictwa w zachodnich powiatach kraju, szczepi wśród ludu zamiłowanie do sadownictwa i warzywnictwa, w której to akcyi dała się poznać także chlubna działalność na tem polu proboszcza z Zawady ks. Kopernickiego. Dla podniesienia ogrodnictwa w kraju koniecznem jest zmobilizowanie sił wyszkolonych w tej dziedzinie. Powinien nastąpić rozdział prac pomiędzy fachowców, specyalistów w najrozmaitszych działach ogrodnictwa, aby w tej poważnej a nie wyzyskanej gałęzi zarobkowej mogły za przykładem Zachodu podnieść się specyalności i oprzeć się zalewowi konkurencyi obcej. **R. W.**

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w sobotę ss. Leokadyi i Waleryi. — Jutro w niedzielę św. Julii.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 27; zachód przypada o godz. 3 min. 38. — Długość dnia godzin 8 min. 11.

Z miasta.

UNIWERSYTET PAMIĘCI H. SIENKIEWICZA. W auli Collegium Novum odbyła się wczoraj o godz. 5-tej po południu uroczystość Uniwersytetu Jagiellońskiego ku czci Henryka Sienkiewicza. Na uroczystość przybyło grono zaproszonych gości z księciem-biskupem Adamem Sapiehą na czele, którzy zajęli miejsca honorowe. Po obu stronach katedry zasiedli: rektor Dr Szajnocha, prorektor Dr Kostanecki, ciało profesorskie, aulę zaś wypełniła po brzegi młodzież akademicka. Nad katedrą umieszczono wśród zieleni portret zmarłego Mistrza, okryty krepą. Uroczystość zagaił rektor Dr Szajnocha przemówieniem, w którem podniósł wszechstronne zasługi Sienkiewicza, położone dla narodu, w uznaniu których Uniwersytet Jagielloński w czasie swego 500-letniego jubileuszu nadał zmarłemu Mistrzowi najwyższą jaką posiada godność, doktora filozofii honoris causa. Następnie w imieniu młodzieży przemówił okolicznościowo słuchacz filozofii Stefan Papée. Z kolei nastąpiły deklamacye. Utwory poetyckie: „Henrykowi Sienkiewiczowi" Franciszki Kraskowskiej i „Autorowi trylogii" X. Tadeusza Karyłowskiego wygłosili Józef Dworski i Stanisław Skalski, słuchacze Uniwersytetu. „Pogrzeb Wołodyjowskiego" i „Bądź Błogosławiona" recytował z przejęciem słuchacz fil. Miecz. Broniatowski. Wykonawcy zebrali zasłużone oklaski. Uroczystość zakończył prof. Dr Ignacy Chrzanowski odczytem, w którym w wykwintnej szacie podał niezrównaną charakterystykę działalności pisarskiej społecznej i narodowej autora „Trylogii". Prelegenta nagrodzono burzą oklasków. Wśród istotnie podniosłego nastroju zebrani opuszczali aulę Uniwersytetu.

DZIEŃ „MACIERZY ŚLĄSKIEJ". W dniu wczorajszym odbyła się na ulicach naszego miasta zbiórka na rzecz Macierzy szkolnej księstwa Cieszyńskiego. Przy rozstawionych w różnych punktach miasta stolikach od wczesnego rana kwestowały panie przy pomocy młodzieży akademickiej i szkół średnich. Zbiórka przyniosła niewątpliwie znaczną kwotę, która w tych czasach tak pożytecznej instytucyi narodowej.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz jedna z najudatniejszych psychologicznych sztuk naszych, Tadeusza Rittnera „W małym domku", która obiegła tryumfalnie wszystkie sceny nasze i niemieckie.

Jutro po południu „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego z pp.: Zahorską, Zarzycką, Gryficz, Biegańskim, Brzeskim, Żarskim, Noskowskim i Mierzejewskim w rolach głównych; wieczorem po raz drugi „W małym domku".

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej „Intryga i miłość" Fr. Szyllera; wieczorem wesoła operetka O. Straussa z pp.: Krajewską, Millerem i Koreckim w partyach głównych. W roli bar. Mucki wystąpi śpiewak p. Maryan Tarlowski.

Jutro po południu atrakcyjna sztuka Piotra Decourcelle „Dwaj malcy" z pp.: Łuszczkiewicz, Turowicz, Czechowską, Urbanowicz, Kolman, Frączkowskim i Helleńskim w rolach głównych.

W przyszłym tygodniu występuje nasza scena ludowa z dwoma premierami — krotochwilą Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teść" i głośną obecnie nowością operetkową Franciszka Lehara — „Wesołym astronomem".

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI TRZECH WIESZCZÓW. Staraniem uczniów VII. klasy gimnazyum im. Sobieskiego odbędzie się 12. grudnia b. r. o godz. 7. wieczór w miejskim Teatrze ludowym wieczór ku czci trzech wieszczów. Na program wieczoru złożą się sola skrzypcowe i fortepianowe, chór uczniów, oraz dramat w 5. aktach, 9. odsłonach Juliusza Słowackiego p. t. „Horsztyński", odegrany przez uczniów tegoż zakładu. Bilety w cenach dramatu teatru ludowego do nabycia w gimnazyum III., a w dzień przedstawienia przy kasie.

NOWE PIENIĄDZE. We wczorajszem porannem wydaniu donieśliśmy, że w dniu 21. grudnia wydane zostaną w obieg banknoty jednokoronowe, mające zaradzić brakowi srebrnych jednokoronówek, oraz zapobiedz dalszemu darciu not dwukoronowych. Bank austro-węgierski zwraca uwagę, iż w obiegu znajduje się już nadmiernie wielka ilość drobnych monet żelaznych (po 20 halerzy), niklowych i z nowego srebra (po 10 halerzy), które powinny nawet już teraz przed wydaniem not jednokoronowych zastąpić pochowane przez publiczność srebrne jednokoronówki. Jest więc wskazanem, aby już teraz publiczność, kupcy i kasy zaniechały darcia not dwukoronowych, zwłaszcza, iż później w oznaczonym terminie kasy Banku austro-węgierskiego będą ściągały po pięć halerzy za każdy umyślnie przedarty banknot jako koszta fabrykacyi. Równocześnie zwracamy uwagę, iż tylko niklowe 20-halerzówki wychodzą z końcem bieżącego roku z obiegu, podczas gdy niklowe 10-halerzówki i nadal zachowają swą wartość. Wreszcie wchodzą w obieg 18. grudnia nowe banknoty 50-koronowe, które mają zastąpić obecne o barwie jasno błękitnej; te ostatnie zatrzymają jednak i nadal swą wartość obiegową.

KRADZIEŻ KART CHLEBOWYCH. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy włamali się do biura kart chlebowych przy ul. Zwierzynieckiej l. 25, gdzie z zamkniętej szafy zabrali około 2000 kart na następny tydzień. Policya wdrożyła śledztwo.

Z Polski i ze świata.

WYNIK SKŁADKI ŚWIATOWEJ DLA POLSKI. Na mocy rozporządzenia biskupów zbierano swojego czasu w katolickich kościołach Niemiec składki dla Królestwa Polskiego, tak ciężko dotkniętego w obecnej wojnie. Jednocześnie na cel ten składano ofiary także w innych krajach. Inicyatywa w tej składce światowej wyszła od Ojca świętego, który stale otacza Polskę swem miłosierdziem. Podług sprawozdania skarbnika polskiego Komitetu pomocy w Vevey, mecenasa Osuchowskiego, przesłanego kardynałowi sekretarzowi stanu, wpłynęło do dnia 20. października b. r.:

Z Niemiec 1,601.381 franków, Stanów Zjednoczonych 708.451, Austryi 293.296, Irlandyi 287.572, Anglii 145.921, Kanady 128.562, Francyi 113.439, Włoch 112.466, Belgii 94.247, Rosyi 88.119, Szwajcaryi 56.827, Australii 29.528, Hiszpanii 27.635, Węgier 15.538.

Mniejsze kwoty nadeszły z Danii, Szwecyi, Norwegii, Szkocyi, Grecyi, republik środkowo i południowo-amerykańskich, Chin, Japonii, Indyj angielskich i holenderskich i t. d.

Ogólny wynik składki wynosi 3,791.293 franki. W liście do kardynała sekretarza stanu mecenas Osuchowski przypisuje pomyślny wynik składki niestrudzonym usiłowaniom Ojca św., któremu wyraża najgłębszą wdzięczność Polaków.

Z MIAST PROWINCYONALNYCH. Z Rzeszowa donoszą, że kierownik starostwa p. Chyliński zainicyował akcyę celem poprawy stosunków aprowizacyjnych w mieście, a w szczególności zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę. Zorganizowano też należyty aparat do rozsprzedaży tych artykułów. Sprzedaż chleba i mąki będzie zrejonowaną, t. zn., że miasto podzielone będzie na okręgi, których ludność przydzieli się do pewnych z góry oznaczonych sklepów. W ten sposób zapobiegnie się nieuczciwej spekulacyi mąką i dodawaniu do chleba większych ilości miazgi kartoflanej, wskutek czego chleb dotychczas był bardzo często niemożliwy do użytku. Organizacya ta wejdzie w życie prawdopodobnie już w połowie b. m.

Z Przemyśla donoszą: W szkołach ludowych przerwano naukę szkolną z powodu braku opału. Minął już tydzień, a młodzież szkolna nie może korzystać z nauki. Obywatelstwo miasta domaga się ingerencyi Rady szkolnej krajowej, gdyż wszelkie usiłowania, by uzyskać opał dla szkół ludowych, pozostały bezskuteczne.

OBCHODY W KRAJU. W ciągu ub. miesiąca wiele miast i miasteczek prowincyonalnych uczciło uroczystymi obchodami pamiętną datę dnia 5. listopada. Wszędzie odbyły się solenne nabożeństwa, pochody, przemówienia patryotyczne, oraz wieczory poświęcone proklamacyi niepodległego państwa polskiego. W dalszym ciągu manifestacyi zanotować należy obchód w Nowym Sączu, gdzie nabożeństwo odprawił X. infułat Góralik, poczem nastąpił pochód z muzykami, w którym między innymi wzięli udział jeńcy-Polacy w mundurach rosyjskich, którzy uzyskali na to zezwolenie władz wojskowych. W sali ratuszowej po uroczystem przemówieniu, postawił burmistrz Dr Barbacki wniosek imieniem magistratu o uczczenie przez miasto ogłoszenia wolnej Polski fundacyą miasta w kwocie 24 tysięcy koron na opiekę i kształcenie młodzieży rzemieślniczej dla przyszłej odradzającej się Ojczyzny.

W Pilźnie odprawił uroczystą sumę miejscowy proboszcz i dziekan X. Fąferko. Podczas nabożeństwa urządzono składkę na rzecz superarbitrowanych legionistów, oraz wdowy i sieroty po nich. Odbyły się nadto piękne i uroczyste obchody z pochodami i odczytami w Stryju, Rudkach, Żółkwi, Komorowicach pod Białą, Dunajowie, Rozprzy, w Chełmie koło Bochni i w. in.

ZE STASZOWA piszą nam: Dnia 28. listopada w kościele parafialnym, przepełnionym wiernymi, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Nabożeństwo celebrował X. Władysław Miegoń. Cechy z chorągwiami, straż ogniowa ochotnicza z narodowymi sztandarami i młodzież szkolna otoczyli katafalk, przybrany zielenią i kwiatami, pośród kwiatów umieszczono portret Henryka Sienkiewicza. Podczas Mszy św. pienia religijne, jak również przy katafalku „Libera kieleckie" i hymn „W ciemnej mogile" wykonał miejscowy chór. Naukę w szkołach przerwano do południa. Po nabożeństwie w sali szkoły żeńskiej p. rejent Lutoński wygłosił odczyt o Sienkiewiczu.

C. i k. Komenda obwodowa w Sandomierzu reskryptem z dnia 23. listopada b. r. ustanowiła na przeciąg jednego roku skład Rady miejskiej w Staszowie. Dnia 29. listopada pod przewodnictwem delegata Komendy obwodowej, w sali posiedzeń Rady odbyły się przez tajne głosowanie wybory burmistrza i wiceburmistrza. Burmistrzem wybrano p. St. Stecińskiego, lekarza weterynaryi, a wiceburmistrzem p. Jana Ćwiklę, obywatela Staszowa. **W.**

UROCZYSTOŚĆ W TOW. WETERANÓW W WARSZAWIE. W ubiegły wtorek w sali Resursy kupieckiej zgromadziło się 30 członków Tow. weteranów 1863/4 r. w celu uczczenia zasług dla instytucyi Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego (starszego). O godz. 12. w poł., gdy przybył ks. Czetwertyński z małżonką, w imieniu zebranych wystąpił p. August Kręcki i w serdecznej przemowie zaznaczył zasługi ks. Czetwertyńskiego w organizacyi pomocy dla weteranów z powstania 1863 r. Przez 15 lat, dzięki zabiegom i poparciu ks. Czetwertyńskiego, zebrano na pomoc dla weteranów około 20.000 rb. Następnie p. Kręcki wręczył księciu adres wykonany na papierze pergaminowym. W odpowiedzi ks. Czetwertyński podniósł zasługi w sprawie pomocy dla weteranów p. Augusta Kreckiego, oraz wspomniał o długich i bezowocnych staraniach swych u władz rosyjskich w Warszawie i w Petersburgu dla zatwierdzenia ustawy. Dopiero obecnie udało się to przeprowadzić; władze rosyjskie bowiem oświadczyły, że istnienie podobnego towarzystwa pomocy dla powstańców byłoby gloryfikacya „przestępstwa politycznego".

ZWALCZANIE TYFUSU W CHEŁMIE. C. i k. komisarz rządowy w Chełmie wydał do mieszkańców następujące zarządzenie: Wobec niebezpieczeństwa tyfusu plamistego zarządza się: Każdego dnia o godz. 8. rano najpóźniej, muszą wszyscy mieszkańcy w każdym domu wstać z łóżek, wyjątek stanowią chorzy. Pomieszkanie, szczególnie łóżka, muszą być przewietrzone, podłoga pozamiatana i wodą zmyta, a ze wszystkich przedmiotów proch pościerany. Wszyscy mieszkańcy muszą być o tym czasie obmyci, uczesani i ubrani. Ubrania muszą być codziennie oczyszczone. Ażeby pomieszkanie było czysto utrzymane, zarządza się: W poniedziałek: czyszczenie wszystkich dywanów i ścian; we wtorek: czyszczenie podłogi szczotką i piaskiem; we środę: czyszczenie okien; we czwartek: czyszczenie mebli; w piątek: przybranie czystej bielizny na osobę i łóżka, kąpanie się wszystkich osób. Nieposłuszni tym zarządzeniom będą ostro karani, a rodziny, których pomieszkania nie są czyste, będą ewakuowane.

ZDROWOTNOŚĆ LWOWA. Z wykazu, sporządzonego przez fizykat, wynika, że miasto przetrwało miesiące jesienne pomyślnie i niema obawy co do chorób zakaźnych, aby liczba ich do wiosny przyszłego roku zwiększyła się ponad stan normalny. Odgrywają tu wielką rolę należyte zorganizowanie aparatu służby zdrowia, którą kierują: obecny fizyk inspektor dr Tyszkowski oraz zasłużony w walce z chorobami infekcyjnemi dr Damm.

KODEKS KARNY POLSKI. Prawnicy w Warszawie zaczynają zajmować się żywo kwestyą nowego kodeksu karnego dla Królestwa Polskiego. Gotowy mianowicie projekt części ogólnej tego kodeksu, opracowany przez Dra Aleksandra Mogilnickiego i Dra Emila Rappaporta pojawił się już przed kilku miesiącami w „Gazecie Sądowej" warszawskiej i ogłoszony też został w osobnem wydaniu.

UKŁON LEGIONISTÓW. Przed paru dniami wyszedł rozkaz komendy Legionów w Warszawie, określający sposób oddawania honorów przez legionistów. Salutowanie odbywać się ma na sposób staropolski, mianowicie dwoma palcami dłonią odwróconą naprzód.

KROWY JAKO SIŁA POCIĄGOWA. Z Kozienic w Radomskiem donoszą do „Gł. radom.", że w okolicach tamtejszych gospodarze używają krów do zaprzęgu. Naogół twierdzą, że gospodarze 6—10-morgowi mogą koni wcale nie trzymać, gdyż pola mogą uprawiać krowami. Krowy dobrze utrzymane posiadają zdolność pociągową większą od lichych koni. Doświadczenie wykazało, że krowy wysoko-mleczne przy umiarkowanej pracy, mleczność nieco tracą, ale w stopniu nieznacznym. Krowy natomiast średnio-mleczne, a dobrze żywione nieraz dawały takąsamą ilość mleka, pracując 6—8 godzin dziennie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę 9. bm. o godz. 6. wieczorem wygłosi p. Eugeniusz Müller w sali Ogniska nauczycielskiego, Rynek gł. 29, II. p., czwarty wykład o „Krakowie średniowiecznym". Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

KORESPONDENCYA Z JEŃCAMI WOJENNYMI W ROSYI. Komitet opiekuńczy „Czerwonego Krzyża" dla jeńców wojennych donosi: Pewien oficer z Perowska, obszar Syr-Darja (Azya centralna) doniósł swej rodzinie pisemnie że wskutek nowego rozporządzenia nie wolno odtąd w adresie do jeńców wojennych używać słowa „Turkestan", i że taka korespondencya ewentualnie zostanie zniszczoną.

Dotąd niema jeszcze urzędowego potwierdzenia tego. Ale w każdym razie zaleca się, zamiast oznaczania „Jeneralna gubernia Turkestan", używać oznaczania „Obszar (Gebiet) wzgl. „prowincya" (Provinz) a to do miejscowości:

Kasalińsk, Petrowsk, Turkestan, Aulje-Ata; obóz Trojky; Taszkent; Petro-Aleksandrowsk — zaleca się oznaczanie: obszar Syr-Daria: Do: Aleksandrowski Fort-Krasnowodzk, Kisil-Arwat, Czikiszlajr, Ak-Tepinsk, Aszabad; Kaaszka; Merw; Tedszen; Serachs. oznaczan.: Obszar (Gebiet) Transkaspijski:

Do: Buchary, Kagan, Czardżuj... oznaczanie: Prowincya (Provinz) Buchara: Do Chodszend, Golodnaje Step, Dszisak, Kata Kurgan; Samarkandia, Ura-Tjuba; Czernajew; ozn. Obszar (Gebiet) Samarkandzki:

Do: Kokad, Skobelew, Namagan, Andiszan; Osz; ozn. Obszar (Gebiet). — Fergana: Do: Kopal, Piszpek, Wjernij; ozn. Obszar (Gebiet) Sjemirjeczeńsk: do oznaczenia miasta „Turkestanu" nic nie wiadomo, prawdopodobnie zakaz odnosi się tylko do „jenerał gubernii Turkestanu".

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU":

Na Zakład w Miejscu Piastowem: Dr. Kazimierz Jarema K 20, D. J. 20, Klasa III Wydziałowa: na im. S. Jadwigi zebrane w dniu imienin nauczycielki P. J. Dąbrowskiej K 18, dla sierot po Legionistach w Miejscu Piastowem, M. R. K 2; H. d. A K 1. — Personal filialnego zarządu parkiem wozowym kolei w Krakowie K 24.21, Członkowie Kołomyjskiego Sądu obwodowego w Węgierskiem Hradyszczu na sieroty po poległych umieszczone w Miejscu Piastowem: Prezydent p. Antoni Schneider K 10, Radca Józef Pawłowicz K 10, Radca Stanisław Chmielewski K 10; Radca Fryderyk Rosenfeld K 10, Radca Zymgunt Jaslkowski K 10, Sędzia pow. Roman Ziemba K 5, Sędzia pow. Józef Stanisław Chlebik K 10, Auskultant Jan Tadeusz Goety K 1. Razem K 66. — Z Kaszelerska, Zakopane K 10, A. Z. K 6. Lesław Rzewuski K 100; F. B. K 4, Parafia rz. kat. Tarnawa Górna K 40, Józef Przyłęcki, Łubnieszlach K 20, O. Halerowa Purczyce K 100, P. Linowska i Bartosiński zamiast oświetlenia grobów K 20.

Na Samarytanina Polskiego. Juliusz i Bolesława Makarewiczowie K 20.

Na sieroty po polskich żołnierzach w myśl odezwy Ojca św. Paulina Chwalibóg K 10 — K 30.

Na Dom Sierocy na Prądniku białym: Służące ze Stowarzyszenia Św. Zyty zamiast kwiatów na imieniny Prezesowej K 11.

Na Przytulisko Weteranów z 1863 r: Tadeusz K. K 2 Marya Miernik — Wiedeń, zamiast oświetlania grobów K 10, Aurelia Domańska ku uczczeniu pamięci śp. Tadeusza Marevin K 5. A. M. Z., K 6. — Dla uczczenia Rodziców śp. Apolinarów Przyłęckich, dziadów, Józefów Przyłęckich i Karolów Hupków; Józef Przyłęcki K 30; Zbigniew Horodyński, Zbydniów K 20.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE.

(ul św. Anny 6, I. piętro, 7 godz. wiecz.).

Niedziela, 10 grudnia: Doc. Uniw. Jag. Dr Maryan Szyjkowski: „Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu. Część II.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Sobota: „W małym domku" T. Rittnera.

Niedziela: po południu „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego — wieczorem „W małym domku" T. Rittnera.

Poniedziałek: Przedstawienie klasyczne: „Hekabe" Eurypidesa.

Wtorek: „W małym domku", dramat T. Rittnera.

Środa: Akropolis" St. Wyspiańskiego i „Kazimierz Wielki" J. U. Niemcewicza.

Czwartek: „Faun", komedya E. Knoblaucha.

Piątek: „W małym domku" T. Rittnera.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: po południu „Ogniem i mieczem"; wieczorem „Dookoła miłości".

Niedziela: po południu „Dwaj malcy", wieczorem „Kopciuszek".

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Wtorek: „Wieczór trzech wieszczów" uczniów III. gimnazyum.

Środa: Teatr zamknięty.

Czwartek: Nowość! „Cały w gwiazdach" (Der Sterngucker), operetka Fr. Lehara.

Z teatru ludowego.

Wznowienie „Kopciuszka".

Piękna ta i budząca w sercach dzieci serdeczne współczucie dla udręczonego przez macochę „Kopciuszka" baśń sceniczna ma zawsze u młodocianych słuchaczy rzetelne powodzenie. I na czwartkowem przedstawieniu liczne zastępy jasnych główek w całą intenzywnością przeżywały niedolę szlachetnej sierotki, a radowały się z ośmieszenia i zawodu nieubłaganej dla potulnej Rózi pani Goździkowej, która z rozpaczą patrzeć musiała, że piękny królewicz cnotliwego „Kopciuszka", a nie żadną z jej córek wybrał na małżonkę. Sceny z udziałem małych, brodatych gnomów, bal w kuchni, podczas którego oprócz nich puściły się w tany talerze, garnki i stołki, oraz pląsy zaczarowanego baletu Baby-dziwo, składały małe dłonie do frenetycznych oklasków.

Przedstawienie było przygotowane z dużą starannością. Inscenizacya, efekty świetlne, wszystko co działa na wyobraźnię dzieci, w miarę środków technicznych sceny ludowej, dało pasmo barwnych, wyśnionych obrazów. Odpowiednio ukostyumowany dwór króla Ćwieczka, od samego sędziwego władcy do ostatniego dworaka arcygroteskowy, tańce, muzyka, dzięki dobrej reżyseryi, stworzyły miłą całość. W głównej roli występowała p. Urbanowiczówna. „Kopciuszek" w interepretacyi utalentowanej artystki miał wszystkie cechy dobroci i słodyczy prześladowanej sierotki, dla której po okresie niedoli zjawia się zasłużone szczęście. Szczerość, naturalność i wczucie się w tę jedyną w sztuce rolę seryo, obok wybornej dykcyi, jaką artystka rozporządza, świadczą o nieustannym rozwoju jej talentu i rzetelnej pracy, towarzyszącej przygotowywaniu się do każdego zadania scenicznego. Wielce zabawnym królem Ćwieczkiem był p. Pilarski, marszałkiem Zefirskim p. Minowicz, królewiczem p. Rapacki, potężną władczynią gromów i tancerek z baśni, Babą-dziwo p. Horowiczowa, złą i potworną macochą p. Gajewska, zahukanym jej mężem p. Bojnarowski. Tańce wykonane przez p. Ninę Dolli zyskały żywe oklaski nietylko młodocianych widzów, ubogim ilościowo był tylko taniec jarzyn, ale tem więcej może... aktualnym w dzisiejszych czasach wszelkich braków aprowizacyjnych.

„Kopciuszek" może liczyć na stałe powodzenie u audytoryum, dla którego jest przeznaczony, lecz należałoby przedstawienie rozpoczynać przynajmniej o dwie godziny wcześniej. **E. Z.**

Wiadomości gospodarcze.

O CENY ŚLIWEK SUSZONYCH. C. k. Namiestnictwo podniosło w rozesłanym do galicyjskich starostw okólniku wadliwe stosowanie postanowień o obrocie śliwkami suszonemi. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, urząd żywnościowy we Wiedniu, zawiadomiło Namiestnictwo o nieprzestrzeganiu ścisłem przepisów wydanych w przedmiocie cen maksymalnych i obrotu śliwkami suszonemi i powidłem śliwkowem. Zdarzają się nader częste przekroczenia cen maksymalnych śliwek suszonych. Wobec tego zwraca Namiestnictwo szczególną uwagę c. k. starostw na odnośne reskrypty i poleca jak najściślejsze przestrzeganie cen maksymalnych śliwek suszonych i powidła śliwkowego, przyczem między innemi poleca podać do powszechnej wiadomości, że podwyższenie tych cen maksymalnych jest stanowczo wykluczone, wydać jak najenergiczniejsze zarządzenia, by ustanowionych cen maksymalnych jak najściślej przestrzegano, oraz z całą bezwzględnością i surowością ścigać i karać wszelkie zauważone przekroczenia cen maksymalnych.

KUKURUDZA I PROSO NA PASZĘ. Namiestnik gen. bar. Diller ogłasza rozporządzenie w sprawie użycia kukurudzy i prosa na paszę.. Rozporządzenie postanawia:

Użycie na paszę kukurudzy własnego zbioru, pozostałej po pokryciu zapotrzebowania na zasiew, nie podlega żadnemu ograniczeniu.

Z zebranego we własnem gospodarstwie prosa mogą rolnicy użyć na karmę dla własnego młodego drobiu (kurcząt) najwyżej czwartą część ilości, pozostałej im po pokryciu zapotrzebowania na zasiew.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą przez polityczne władze powiatowe grzywną do 2000 kor., albo aresztem do 3. miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5000 kor., albo aresztem do 6. miesięcy.

Dalsze zwycięstwa armii Mackensena.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 9 grudnia 1916.

Urzędowo ogłaszają dn. 8 grudnia 1916.

Wschodni tere wojny:

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Pościg za Rumunami poza linię Bukareszt—Ploesti postępuje szybko naprzód. Cofający się z Predeal i przełęczy Altschanz nieprzyjaciel znalazł drogę już odciętą przez wojska austro-węgierskie i niemieckie i został w wielkiej części wzięty do niewoli. Wczorajszy łup 9. armii wynosi około 10.000 ludzi. Nad rzeką Alutą zaatakowała ponownie grupa pułkownika v. Szivo odcięte rumuńskie siły w zachodniej Rumunii i zmusiła je do kapitulacyi. Dziesięć batalionów, jeden szwadron i sześć bateryj w sile 8.000 ludzi i 26 dział złożyło broń.**

Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Silne nieprzyjacielskie ataki w dolinie Trotus i w odcinku Ludowej zostały krwawo odparte.**

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Lepolda bawarskiego: **U c. i k. wojsk nie było nic ważnego:**

Włoski teren wojny:

Wczoraj rano podjął nieprzyjaciel w odcinku Krasu silny ogień artyleryi, który wzmógł się do największej gwałtowności na obszar Kostanjevicy, ale około południa, gdy nastała niepogoda, znowu osłabł.

Południowo-wschodni teren wojny:

Nad Vojusą chwilami ciężki nieprzyjacielski ogień artyleryi.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Hoefer** mp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 9. grudnia 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza d. 8 grudnia 1916:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na zachodnim brzegu Mozy zaatakowali wczoraj Francuzi zdobyte przez nas d. 6 bm. okopy na wzgórzu 304. Odparto ich.**

Wschodni teren wojny:

Front wojsk jen. poln. marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Rosyjskie ataki na froncie Dźwiny rozbiły się. Na południe od Widz został oddział, który wtargnął do jednej z naszych pozycyj polowych, natychmiast z powrotem wyrzucony.**

Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Po nieudaniu się wielkiej ofenzywy odciążającej w Karpatach podjęli Rosyanie jeszcze tylko ataki częściowe; szturmowali wczoraj kilkakrotnie nasze linie na Ludowej i w dolinie Trotusul, lecz zostali krwawo odrzuceni.**

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: **Nasz pochód na i poza linię Bukareszt Ploesti odbył się tak szybko, że stojący w górach granicznych na Predeal i w przełęczy Altschanz Rumuni nie zdołali już na czas się cofnąć. Podczas odwrotu zderzyli się z niemieckiemi i austro-węgierskiemi wojskami i parci z północy zostali już w większej części ujęci. Między górami i Dunajem pościg trwa dalej. Sama tylko dziewiąta armia wzięła wczoraj około 10.000 jeńców.**

Nad Alutą spotkał nieunikniony los odcięte w zachodniej Rumunii siły. Pułkownik Szivo wymusił z podległemi mu wojskami austro-węgierskiemi i niemieckiemi d. 6 bm. poddanie się tychże sił. Dziesięć batalionów, jeden szwadron i sześć bateryj w sile 8.000 ludzi wraz z 26 działami złożyło broń.

Front macedoński:

Potężne ataki Serbów koło Trnaja na wschód od Cernej zostały odparte przez wojska niemieckie i bułgarskie. Tak samo rozbiły się ponowne ataki Anglików w dolinie Strumy.

Mimo przeważnie niekorzystnych warunków atmosferycznych także w miesiącu listopadzie osiągnęły wojska lotnicze wielkie sukcesy. Wobec własnej straty 31 samolotów stoją na zachodzie, wschodzie, w Rumunii i na Bałkanach następujące liczby: Nieprzyjaciel utracił w walce powietrznej 71, wskutek zestrzelenia z ziemi 16, wskutek przymusowego lądowania 7; ogółem 94 samolotów. Z cyfry tej w nasze posiadanie dostało się 42, z tamtej strony linii stwierdzono spadek 52 maszyn lotniczych. Lotnicy artyleryi i piechoty zapewnili sobie przez wybitne spełnianie swych ważnych zadań uznanie i zaufanie innych wojsk. Kierownictwo ceni wysoko ich działalność.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Po upadku Bukaresztu.

NOWY FRONT RUMUŃSKI.

Kopenhaga. Według „Politiken“ zapowiadają wieczorne telegramy rumuńskie z d. 6. b m. opróżnienie całej wschodniej Wołoszczyzny, jako pozbawionej wszelkich punktów oparcia.

Jako nowa linia obronna oznaczona jest dolina Buzeu, w odległości około 120 km na półn. wschód od Bukaresztu.

Atak powietrzny na Jassy.

Berlin Lyoński »Progres« donosi z Odessy, iż eskadra lotnicza państw centralnych przeleciała nad całą Mołdawią i Jassami, aż do granicy rosyjskiej, rzucając bomby na ważniejsze punkty.

Bilans trzech kampanii.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg.“ podaje na podstawie komunikatów zestawienie dotychczasowych zdobyczy w Rumunii poczynionych zwłaszcza w trzech głównych kampaniach: zdobyciu Dobrudży, oswobodzeniu Siedmiogrodu, wkroczenie na Wołoszczyznę.

Zdobycz w Dobrudży wynosiła: 412 oficerów, 36.100 żołnierzy, 119 dział, 74 karabinów maszynowych. W Siedmiogrodzie: 362 oficerów, 34.300 żołnierzy, 134 działa i 112 karabinów maszynowych. W Wołoszczyźnie: 37.500 żołnierzy i 195 dział.

Stanowisko prasy koalicyjnej.

Amsterdam. (B. kor.) Prasa koalicyi przestała umniejszać sukcesy mocarstw centralnych w Rumunii i widzi się zniewoloną przyznać, że zdobyły one wielki łup w zbożu, bydle i nafcie. Prasa angielska posuwa się nawet tak daleko, że pisze, iż łup ten czyni blokadę angielską całkiem iluzoryczną. „Daily Mail“ pisze 27. listopada: Powodzenia nieprzyjaciela dały mu w ręce bogatą równinę rumuńską i pola naftowe, wskutek czego spóźniona i nie dość stanowczo wykonana blokada wiele straciła. Niemców można teraz pobić decydująco tylko na Zachodzie.

Znaczenie ostatnich zwycięstw.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolffa donosi: Zajęciu Campina i Ploesti przypisać należy takie samo strategiczne znaczenie, jak zdobyciu Bukaresztu. Linia Kronsztad—Bukareszt, najkrótsze połączenie kolejowe Węgier z Wołoszczyzną, przeszła przez to w ręce sprzymierzonych, co znacznie ułatwia dowóz żołnierzy i materyału. Przez zdobycie Ploesti połączenie kolejowe Mołdawy z Wołoszczyzną zostało ostatecznie przecięte. W Ploesti znajdują się wielkie rafinerye nafty z nowoczesnemi urządzeniami. Zdobyto dalej obszary naftowe, których najwydatniejszym jest obszar Campiny, przez co największa część produkcyi surowych olejów Rumunii, wynoszącej prawie dwa miliony ton rocznie, znajduje się w rękach zwycięzców. Rozbiły się więc nadzieje koalicyi, że brak smarów i benzyny podetnie kierownictwo wojny i przemysł wojenny państw centralnych. Także przez zajęcie Ploesti front sprzymierzonych skrócił się na równinie wołoskiej z 700 km. na około 100 km.

ZAPASY ZBOŻA.

Berlin. B. Kor. „Nord. Allg. Ztg.“ pisze: Według urzędowych rumuńskich publikacyi, zapasy zboża, znajdujące się w kraju dnia 1 lipca 1916 wynosiły 1.600.000 ton, w tem 440.000 ton pszenicy i mąki pszennej, 788.000 ton kukurydzy, 320.000 ton jęczmienia, a resztę obejmowało żyto i owies. Tegoroczne żniwa, przekraczające zbiory średnie, mają następujący wynik: pszenicy 800.000 ton, kukurydzy 1.600.000, żyta 50.000, owsa 300.000, jęczmienia 690.000 — razem 4.400.000 ton. Z sumy tej na obszary dotychczas zajęte przypada okrągło dwie trzecie.

Operacye grupy pułk. Szivo.

Wiedeń. (B. Kor) Brygada austro węgierska pułk. Szivo broniła skutecznie odcinka Orsowy. W dniach bitwy koło Targuiu szybkim manewrem wstrzymywała ona nieprzyjaciela tak długo, iż nie zdołał połączyć się ze swemi głównemi siłami i został odcięty. Siły nieprzyjaciela składały się tu z głównej formacyi I-ej dywizyi rumuskiej. Nieprzyjaciel cofnął się zrazu nad dolinę Schylu (Jiul). Szivo wsparty oddziałami niem dywizyi 41-ej podążył za nim, zabrał mu wiele dział, w końcu wyparł go nad dolny bieg Aluty, gdzie nad Dunajem Rumuni mając front zwrócony ku zachodowi. Był zaś ku rzece, podjęli ostatnią walkę. Musieli bronić się na wszystkie strony, gdyż na wschód od Aluty koło Turnu Magureli na półn. brzegu Dunaju pojawił się tymczasem oddział etapowych wojsk austryacko-węg i pionierzy bułgarscy, a także i groźne monitory dunajowe, wysadziły ludzi na ląd. Rumunom nie pozostało nic jak poddać się w otwartem polu. Ogólna liczba jeńców wziętych przez pułkownika Szivo według powierzchownej oceny wynosi 14 000. Dział zdobyto co najmniej 30.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. Kor.) Sprawozdanie bułgarskie z dn 7. grudnia. Front macedoński: W łuku Czerny czasami silny ogień artyleryi. Wojska bułgarsko-niemieckie wyparły nieprzyjaciela, atakującego nasze stanowiska na wschód od Czerny. Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 50 żołnierzy. Nad Wardarem i Strumą żywa działalność artyleryi. Piechotę nieprzyjacielską, próbującą ataku koło jeziora Tahinos, wygnała nasza artylerya. Zestrzeliliśmy samolot nieprzyjacielski. 6 okrętów bezskutecznie bombardowało nasze stanowiska koło ujścia Strumy.

Front rumuński: W Dobrudży potyczki patroli i słaby ogień działowy. Nieprzyjaciel silnie się oszańcowuje. Na lewem skrzydle pochowaliśmy dotąd 753 zwłok nieprzyjacielskich. Artylerya rosyjska zwróciła ogień na naszych żołnierzy, grzebiących poległych Rosyan. Koło Tutrakanu i Sylistryi ogień piechoty, karabinów masz. i artyleryi. Na Wołoszczyźnie sprzymierzone wojska zajęły Bukareszt i Ploesti i ścigają armie rumuńskie i rosyjskie, uciekające w bezładnym popłochu ku wschodowi. Twierdza Bukareszt nie stawiała żadnego oporu.

ZAPOWIEDŹ PREMIERA BUŁGARSKIEGO

Sofia. (B. Kor.) Podczas owacyj młodzieży szkolnej wygłosił premier Radosławow mowę, w której powiedział: Upadek Rumunii koronuje dzieło odwetu wobec Rumunii za jej haniebny czyn w roku 1913. Nasze zwycięstwa na wszystkich frontach dowodzą, że sprawa państw środkowych, do których przyłączyliśmy się, jest sprawiedliwą. W najbliższym czasie będziemy podobną uroczystość święcili z okazyi zwycięstwa na froncie południowym.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. B. Kor. Sprawozdanie rosyjskie z d. 6 grudnia: Front zachodni: Na południ.-wschód od Pomorzan w okolicy wsi Koniuchy zaatakowali nasi wywiadowcy nieprzyjacielskie straże i wzięli jeńców. Nad Bystrzycą koło Starego Łyśca udałe wywiady naszych wywiadowców. W Karpatach lesistych obsadziły nasze wojska wzgórze w odległości 3 wiorst na południe od Jablonicy, ale wskutek gwałtownego nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego zostały zmuszone do opróżnienia go znowu. Front rumuński: Na granicy siedmiogrodzkiej trwają dalej walki w dolinach rzek Trotus, Sulta, Csobance, Usu i Doftana. Na Wołoszczyźnie trwają ataki nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel odniósł sukcesy koło Targoniste i Ploesti. tak samo w okolicy Ciokanesti na linii kolejowej z Titu do Bukaresztu, gdzie Rumuni wskutek przełamania ich frontu zostali zmuszeni do cofnięcia się. W innych odcinkach ataki nieprzyjaciela odparto.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. Kor.) Komunikat turecki z d. 7. bm.: Na północ od Dunaju zwiększyła się liczba wziętych przez nasze wojska podczas walk pod Bukaresztem jeńców na mniej więcej 4000, w tem 66 oficerów rozmaitych stopni, łup na 38 dział szybkostrzelnych, w tem dwie 10.5 cent. szybkostrzelne haubice, 100 pełnych wozów amunicyjnych artyleryi, 20 karabinów maszynowych, 3 samochody, tysiące karabinów i wielką ilość części uzbrojenia. Tylko w odcinku bojowym naszych wojsk pozostawili Rumuni przeszło 600 zwłok na polu bitwy.

Blokada Grecyi.

Genewa. B. Kor. Urzędownie ogłoszono brzmienie oświadczenia w sprawie zawieszenia blokady nad Grecyą, które opiewa:

Rząd republiki francuskiej w porozumieniu ze sojusznikami zawiesza blokadę nad Grecyą. Blokada ogłoszoną będzie w d. 8 grudnia o 8 rano jako efektywna. Obejmuje ona wybrzeże greckie łącznie z wyspami Eubeą, Zakyntos i Leukos od 59.20 półn. szerokości i 20.20 wschodniej długości aż do punktu leżącego w 39.50 półn. szerokości i 22.50 wschodniej długości, jakoteż wyspy, znajdujące się obecnie w zależności lub zawisłości władz królewskich greckich. Okręty trzecich mocarstw, znajdujące się w portach blokowanych, mogą do d. 10 grudnia g. 8 rano swobodnie wyjechać. Główno-komenderującemu sił zbrojnych, który ma wykonać blokadę, udzielono polecenie, by zawiadomił o tem oświadczeniu władze lokalne.

KONCENTRACYA ARMII GRECKIEJ.

Genewa. Radykalna prasa paryska uważa odwrót wojsk ententy z Aten za największe upokorzenie ententy od początku wojny. Rząd grecki polecił wszystkie organy nadzorcze ententy nad urzędami pocztowymi i telegraficznymi przemocą usunąć.

Główne ulice Aten i dostępy do fortów umocnione są rowami i barykadami. „Matin“ donosi, iż król udał się do Larissy, gdzie skoncentrowano gros armii greckiej. Załoga Aten wynosi zwyż 10.000 żołnierzy.

Lloyd George premierem gabinetu.

Londyn. (B. Kor.) **Urzędownie ogłaszają: Lloyd George był dziś wieczór przyjęty przez króla na audyencyi i na propozycyę króla objął stanowisko prezydenta ministrów i pierwszego lorda skarbu.**

Fronda liberałów.

Rotterdam. (B. kor.) „Times“ donosi, że dawniejsi koledzy liberalni Lloyd Georga jednomyślnie postanowili nie wstępować do gabinetu Lloyda Georga. Większa część stronnictwa liberalnego uważa przesilenie za konflikt osobisty między Aequithem a Lloydem Georgem i jest gotową poprzeć Asquitha.

Dyskusya pokojowa we Włoszech.

Zurych. B. Kor. Na wczorajszem posiedzeniu Izby włoskiej prez. ministrów Boselli zapowiedział wydrukowanie literackiej spuścizny Battistiego kosztem państwa. Dep. Modigliani wytyka brak gwarancyi dla najżywotniejszych interesów Włoch. Anglia zajmuje Afrykę, Japonia wydziera Rosyi coraz to nowsze koncesye terytoryalno-polityczne w zamian za dostawę broni. Zamiary Rosyi nie wystarczą dla zagwarantowania Polakom praw narodowych. Wojna jest skutkiem historycznego antagonizmu między Niemcami a Anglią i cała Europa musi teraz walczyć o angielskie państwo kolonialne. Czas najwyższy, by którakolwiek strona uznała możliwość przyjęcia ewentualnych propozycyi pokojowych. Włochy są w tym względzie powołane.

Prez. min. Boselli oświadcza, że wniosek socyalistów, by rząd włoski podjął inicyatywę pokojową, jest teraz niemożliwy do przyjęcia. Izba nie może pragnąć przedwczesnego niepewnego pokoju, nie może też powziąć całkiem ogólnikowej uchwały w tej sprawie, gdyż nie można wywoływać wrażenia, jakoby Włochy nie były w pełnej zgodzie ze swymi sojusznikami. Zresztą głosowanie nad wnioskiem nie odpowiadałoby duchowi, który panuje w rowach strzeleckich, (Poseł Modigliani woła: Raczej czytajcie listy żołnierzy!) Boselli kończy tem, że pokój musi być osięgnięty przez zwycięstwo i prosi Izbę, by jeżeli wniosek socyalistyczny otrzymany będzie w mocy, przyszedł pod dyskusyę dopiero za 6 miesięcy.

Dep. Turoti imieniem wnioskodawców oświadcza, że wniosek zamierza wywołać wśród sojuszników jasne i dokładne określenie warunków pokojowych, aby mocarstwa centralne ze swej strony mogły poczynić pojednawcze propozyc. Izba powinna jasno wypowiedzieć się o wniosku, który wyraża uczucia znacznej części ludu. — W głosowaniu przyjęto wniosek rządu.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z d. 6. b. m.: Na froncie trydenckim działania artyleryjskie w dolinach Adygi i Astico, oraz utarczki partoli na wyżynie Asiago. Na wschód od Gorycyi usiłowały nieprzyjacielskie oddziały w nocy z 3. na 4. b. m. zaskoczyć atakiem nasze pozycye na północ od Santa Catarina, lecz wytrwała czujność naszych żołnierzy i szybkie wdanie się artyleryi pozwoliły unicestwić te usiłowania. Na Krasie, mimo słoty, toczyła się wczoraj walka działowa.

NIEMIECKIE ŁODZIE NA WODACH MADEIRY.

Londyn. (B. Kor.) Dzienniki donoszą z Lizbony 6.: Donoszą o nowym ataku łodzi podwodnych na Funchall (na wyspie Madeirze). Szczegółów niema. Pierwsze ostrzeliwanie, o którem już donoszono, zwracało się przeciw angielskiej podmorskiej stacyi kablowej i innym publicznym budynkom. Według wiadomości urzędowych z Madeiry zginęło 34 osoby, wśród nich wielu marynarzy portugalskich. Łódź podwodna ostrzeliwała wybrzeże przez 2 godziny.

Cesarz Karol.

„Te Deum“ w tumie św. Szczepana.

Wiedeń. B. Kor. Dziś odbyło się w tumie św. Szczepana uroczyste nabożeństwo z „Te Deum“ z okazyi wstąpienia na tron cesarza Karola. Kościół zapełnili dygnitarze państwa. Wśród nich znajdowali się ministrowie wspólni bar. Burian, Krobatin, i ks. Hohenlohe, wiceadmirał Kailen, prez. ministrów dr. Koerber z wszystkimi członkami gabinetu, węgierski min. a latere bar. Roszner, dolno-austryacki namiestnik i marszałek kraju, burmistrz Wiednia z wice-burmistrzami i radnymi, nuncyusz apostolski arcyb. Conte di Bonzo, wiceprez. Izby posłów Juckhl itd. Mszę św. celebrował kardynał ksiądz arcyb. Piffl.

Wiadomości telegraficzne

„Głos Narodu“ z dnia 9 grudnia 1916 r.

Wyjazd Monarchy do Wiednia.

Wiedeń. B. Kor. Cesarz dziś rano wrócił z głównej kwatery i udał się do Schoenbrunnu.

Wybory w Lublinie.

Lublin. B. Kor. Jak dzienniki donoszą, przy wczorajszych wyborach miejskich w V. kuryi wybranych zostało 8 socyalistów, 2 kandydatów żydowskich i 2 kandydatów zjednoczonego polskiego komitetu wyborczego.

„Głos Lubelski“ dowiaduje się, że na 8483 uprawnionych do głosowania wzięło udział we wyborze 5.633. Na listę socyalistyczną padło głosów 3501, podczas gdy lista narodowej partyi robotniczej nie osiągnęła koniecznej ilości głosów.

Wojska kanadyjskie.

Amsterdam. (B. Kor.) Według tutejszych pism »Times« dowiaduje się z Toronto, że ogólne straty kanadyjskie w wojnie wynoszą 65.660 ludzi, w tem 15.733 zabitych. Dotąd pełniło służbę 377.285 żołnierzy.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Amsterdam. B. Kor. Na zgromadzeniu w Londynie lord Beresfort przedstawił wśród ataków na rząd, że przez łodzie podwodne traci Anglia tygodniowo 70.0000 ton pojemności okrętowej. Od początku wojny zatopiono 1740 okrętów, od 3 listop. 159 statków. W Dover, jak się zdaje, coś jest w nieporządku. Wykryto tam poważne rzeczy, których nie może wymienić.

Przygotowania rosyjskie do wojny.

Berlin. (B. kor.) „Nordd. Allg. Ztg“ ogłasza jako nowy dowód, iż Rosya wojnę przygotowała, gdy Niemcy jeszcze starali się uniknąć, rozkaz zast. komendanta twierdzy w Kownie z d. 26. lipca 1914, a więc prawie cały tydzień przed niemiecką mobilizacyą. Według tego rozkazu, stosownie do najwyższego zarządzenia, uznano twierdzę Kowno jako znajdującą się w stanie wojennym.

Demonstracye przeciw rządowi.

Monachium. Rosyjskie „Nowosti“ donoszą: Antydynastyczne i antymilitarne demonstracye w Bukareszcie doszły do tak groźnych rozmiarów, że wojsko musiało obsadzić bramy domów, skąd następnie wyprowadzono setki osób, które z powodu zdrady stanu i buntu zstały postawione natychmiast przed sąd wojenny. Temu losowi miał również uledz na specyalne polecenie Bratianu także przywódca socyalistów rumuńskich Dr Rakowski. Aresztowano go w domu i oddano sądowi polowemu z powodu zdrady stanu i podburzania przeciw sile państwa. O losie jego nic jeszcze nie wiadomo.

Ludność stolicy rumuńskiej ucieka tak tłumnie ku granicy rosyjskiej, że rząd rosyjski kazał zamknąć dla Rumunów granicę rosyjską koło Reni. Nędza uchodźców nie da się opisać.

NADESŁANE.

†

Z HORODYSKICH

ANNA OKĘCKA

przeżywszy lat 30,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona świętymi Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 27 listopada 1916 r. w Davos w Szwajcaryi

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek d. 11 grudnia b. r. o godzinie wpół do 11-tej rano w kaplicy na cmentarzu krakowskim, poczem nastąpi złożenie do grobu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 3.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", „Gazecie Polskiej", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Ksiądz Jan Maciejski, Lublin, Bernardyńska 16. Proszę księdza Andrzeja Fedukowicza, zamieszkałego przy katedrze w Żytomierzu (Wołyń), by zechciał zaopiekować się mymi rodzicami, i donieść mi tąsamą drogą, jak się miewają, i co się dzieje z mymi braćmi i siostrami. Od lipca jestem w Lublinie, zdrów, mam wiele bardzo zajęcia. 7624

Ksiądz Jan Maciejski, Lublin, Bernardyńska 16. Proszę księdza Kazimierza Nosalewskiego, proboszcza w Płoskirowie (Proskurów) na Podolu, by zechciał i nadal opiekować się Mikołajem. Rachunek należności w swoim czasie z wdzięcznością wyrównam. Rodzice jego znajdują się w Królestwie pod moją opieką. Od lipca jestem w Lublinie, zdrów, mam wiele bardzo zajęcia. 7625

Proszę zawiadomić **Dra Ludwika, Anatola i Edwarda Hantowerów,** zamieszkujących w Odesie w hotelu Moskiewskim, iż matka zmarła 5. sierpnia z powodu sarkomatu. Była to recydywa po operacyi, która przed pięciu laty się odbyła. Została córka Nelly, wyczerpana, osamotniona, bez środków. Zmuszona była zamknąć wszystko i wyjechać do Zakopanego. Ze szwagrem od wyjazdu Anatola nie komunikuje się.

Proszę zawiadomić **Dra Ludwika, Anatola i Edwarda Hantowerów,** zamieszkujących w Odesie w hotelu Moskiewskim, iż Nelly będąc osamotniona, zmuszona była przyspieszyć ślub z Drem Leonem Kadysiewiczem, kuzynem Przerowerów z Radomia, z którym wyjechała do Krakowa, gdyż ten musi w klinice praktykować. Sama zaś wysłana z powodu wyczerpania do Zakopanego. Przysłać niezwłocznie pieniądze na adres: Kraków, Karmelicka 46, III. p., Pensyonat, dla Leona lub Nelli Kadysiewicz, albo: Warszawa, Niecała 14, dla Nelli Kadysiewicz. 7739-7740

Lucya Himmelfarb u p. I. Chwojnika w Moskwie, Srjetienka, Rybnikow per. 2, m. 14. Pieniądze otrzymaliśmy i dziękujemy. Prosimy o wiadomość, gdzie się znajduje, jak się czuje; przedewszystkiem zaś prosimy, żeby nie pracowała przy chorych zakaźnych. — My jesteśmy wszyscy zdrowi i zarabiamy. 7738

Klementyna Slaska ze Skorczowa prosi swego brata Bohdana Kośmińskiego z Krzeska o adres Celinki — gdzie wyjechała. Staś przy jakim pułku. Bardzo się niepokoję i zrobię poszukiwania, aby się coś o nich dowiedzieć. Jak się miewacie Halinka, czy przeprowadzacie się do Krzewicy? — Odpowiedź tąsamą drogą. 6906

Ktoby wiedział o **Celinie z Kośmińskich Ciechanowskiej,** która z trojgiem dzieci z Brześcia Litewskiego wyjechała do Mińska, lub mężu jej Stanisławie, raczy mię uwiadomić tąsamą drogą — za zwrotem kosztów. Proszę o przedruk pism polskich i rosyjskich. Klementyna Slaska w Skorczowie. 6905

Majewska, Warszawa, Piękna 14—8 b, prosi Rosyjski Czerwony Krzyż o wiadomość o zdrowiu Bielikowa, który wyjechał z Warszawy z lazaretem do Orszy. 7176

Jan Matuszewicz, Ostrów Łomżyński, zapytuje Wiktoryę Judycką z Ostrowa, Palczewskich z Ostrołęki, którzy wyjechali do Rosyi, gdzie się znajdują, czy zdrowi. 7177

Władysława Majchrzak, Warszawa, Czerniakowska 114, poszukuje Władysława Szafrana, szofera wojskowego. — Prosi o wiadomość. Co robi Bronek, Janek, Stasia. Wszyscy są zdrowi. 7178

Stanisław i Marya Najman, zawiadamiają swego syna Jana, zamieszkałego w Smoleńsku, że są zdrowi. Wiadomości mamy rzadko. Prosimy, dowiedz się w Moskwie w zarządzie kolei Nadwiśl. o Zosię Kozyrską, od której nie mamy żadnych wiadomości. 7179

Teodor Niesiołowski, Warszawa, zawiadamia H. Niesiołowskiego w Ekaterynburgu, Arseniewska 56, że wszyscy zdrowi — dziękuję za wiadomość. Ojciec umarł. Jestem na tej samej posadzie. 7180

Eleonora Niemyska, Grodzisk, gub. Warszawska, zawiadamia Ryszarda Kerness, Moskwa, Gazetnyj 12, że wszyscy zdrowi. Janinka otrzymała pieniądze — dziękuje bardzo. Ubranie w porządku. 7181

Teofila Pączkowska, Łaskarzew, zdrowa z rodziną, zapytuje o syna Juliana. Stanisław, Tomsk, Żandarmska, Władysław Pączkowski. 7182

Kazimierz Przedmojski, Warszawa, Maryenstadt 22, zawiadamia siostry Przedmojskie w Piotrogrodzie, że jest zdrów. Mama mieszka w Kutnie. Natalia pojechała w Kieleckie. Przyślijcie pieniędzy — my nie mamy. Proszę o odpowiedź tąsamą drogą. 7183

Józefostwo Pawlowscy zawiadamiają Romana Zatkalik w Witebsku, Egłogska 40, że cała rodzina zdrowa, dobrze się powodzi; Celina otrzymała 1300 rb. Izia zdrowa i duża. Poszukujemy Antosia. Jak się powodzi Zosi? 7184

Jadwiga Podlewska niema żadnych wiadomości, prosi Ignacego Fabiani w Orle, żeby dowiedział się o Janku i Wacku. Rosyjskie gazety prosi się o przedruk. 7185

Witoldowie Przewoścy, Warszawa, donoszą bratu Wacławowi Szmitkowskiemu, że oboje zdrowi i pracują. Rodzice i rodzeństwo w kraju, też zdrowi. Prosimy o odpowiedź o wszystkich tąsamą drogą. 7186

Marya Roguska prosi Irenę Jaxa Kwiatkowską, zamieszkałą w Symferopolu na Krymie, o wiadomość o Romanach Gawałkiewiczach z synem Januszkiem — czy zdrowi? mają pieniądze? Nie wiem gdzie oni są. 7187

Wardein Euzebiusz, Tyflis, Saperny Zaułek 3. Ogłoszenie Wasze czytaliśmy. Zdzieniccy w Warszawie. Ojciec w Teresinie. Mama u nas. Stefanostwo z córkami w Lublinie; list Wasz odebrali i odpowiedzieli natychmiast. Wszyscy zdrowi. Kowalscy, Kraków, Lubomirskiego 43. 7443

Paulina Wejtko z Manią zawiadamiają córkę i syna w gub. Witebskiej, pow. Lepelski, majątek Irempol, że są zdrowe, mieszkają w Zagórzu. Proszą o wiadomość tąsamą drogą. — Adres: Królestwo Polskie, Dąbrowa Górnicza, kopalnia „Mortimer". 7445

Ludwika Dembińska, Góry, p. Pinczów, Ziemia Kielecka, donosi hr. Michałowej Sobańskiej, Obodówka, gub. Podolska, i hr. Wandzie Grocholskiej, Pietniczany, p. Winnica, gub. Podolska, że otrzymała wiadomość, iż Julek, mocno bardzo uderzony przez konia, został jeńcem. Uprasza poszukiwać, pytać u kozaków dońskich, w szpitalach, obozach jeńców. 7970

Inż. Tadeusz Witkowski obecnie Zagórz koło Sanoka, Galicya, zapytuje gdzie przebywa pani Ewa Mareniczowa, wdowa po lekarzu z Wilna i czy zdrowa wraz z siostrą. Wiadomość prosi tąsamą drogą. 7447

Ksiądz Tomasz Tkaczuk, Purzelberg 8, Bielitz, Śląsk, zawiadamia swego ojca Iwana Tkaczuka w Werbiążu Niżnym, koło Kołomyji, Galicya wschodnia, że jest zdrów, dobrze mu się powodzi i tutaj przebywa stale.

Księdza proboszcza Michała Lewickiego i nauczyciela Mikołaja Wyszywaniuka w Werbiążu proszę zawiadomić o tem moich rodziców. Proszę o odpowiedź tąsamą drogą, albo przez Czerwony Krzyż.

Kijowskie dzienniki polskie proszę o powtórzenie niniejszego i o wysłanie dotyczącego egzemplarza dziennika do Mikołaja Wyszywaniuka w Werbiążu Niżnym, koło Kołomyji, Galicya wschodnia. 7450

Albina Barszczewska, Warszawa, Szopena 10, prosi Annę Noiret w Moskwie, Dorogomiłowskaja Słabódka 27, żeby zawiadomiła Witolda Barszczewskiego, Tow. ubezp. od ognia, Bolszaja Łubianka, że żona bez środków do życia. Helena umarła. 7535

Andrzej Wróblewski zawiadamia Lunię Wróblewską w domu Hrycyny, Tarnopol, ulica Głęboka 12, za dworcem kolejowym, że zdrów, powodzi się dobrze. Stara się przesłać pieniądze. Czyście zdrowi, czy wiesz co się dzieje? Serdecznie wszystkich pozdrawia. List krótki umieścić za zapłatą w Dzienniku kijowskim, adres Andrzej Wróblewski Niepołomice. 7967

Ks. Wincety Sokoła prosi brata swego Kazimierza, prawdopodobnie w Moskwie, o wiadomość o sobie i Józefie. Rodzeństwo przy warunkach dawnych. Dziadek zmarł. Sokoła. 7968

Rosya. Marya Zarębska, Żytomierz, gub. Wołyńska, ul. Miwołajewska 24. Mieczysław Zarębski prosi zawiadomić matkę w Żytomierzu, gub. Wołyńska, ul. Mikołajewska 24, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Obecnie na posadzie inżyniera w Grodzieckiem T-wie Kopalń węgla i Zakładów przemysłowych w Grodźcu koło Sosnowca. 7449

Zagrodzkiej Stefanii w Moskwie odpowiada rodzina Sadkowskich z Dąbrowy Górniczej, że wszyscy żyją i są zdrowi. Telkowa z córką jest u nas. Prosimy o obszerniejsze wiadomości o Felku. Faustynowie Zagrodzcy są zdrowi. Uprasza się o przedruk pism rosyjskie. 7448

Eugenia Czarkowska z córką Marychną z Jabłonny, zawiadamia swego męża Maryana w Moskwie, Zarząd drogi Aleksandrowskiej, że żyją, są zdrowe. Żadnych listów nie otrzymała. — Gdzie są Wyszatyccy i Kazimierzowie Milkowscy? 8016

Rozalia Dadykin, Warszawa, Zjazd 3, zawiadamia męża Dymitra Dadykina, strażnika aresztów policyjnych Warszawskiego Ratusza w Moskwie, że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość tąsamą drogą, czy zdrowy i gdzie przebywa. 8017

Żona i dzieci adwokata **Wacława Dobrzyńskiego** z Warszawy w Petersburgu, hotel de France, zapytują o jego zdrowie i czy potrzebuje pieniędzy. Są zdrowi. 8018

Wacław Hanszyld, Warszawa, Marszałkowska 66, zawiadamia Bronisława Stern w Charkowie, Plac Mironosicki 7, że są zdrowi, mieszkają z rodzicami, proszą o wiadomości tąsamą drogą. Wanda pisała. 8019

Jadwiga Janiszewska, Warszawa, Hortensya 7, zawiadamia swego męża Floryana, kontrolora dochodów dróg Zakaukaskich, że wszyscy zdrowi, pożyczam pieniędzy od Przeździeckich. Moi rodzice potrzebują pieniędzy. Odpisz. 8020

Sara Kawan, Warszawa, Królewska 51, zawiadamia Symę Neuman z mężem Abramem (córkę) w Pskowie, Wielko-Łucka, że wszyscy zdrowi, Leon jest na uniwersytecie, Adaś jest w VIII. klasie, materyalnie zabezpieczeni. Jak się ojciec wraz z dziećmi urządził? Czy Abram jest razem z żoną? Jak się miewa wnuczek? 8021

Moszyńska Jadwiga, Warszawa, Chmielna 58, zawiadamia córkę Marylę, sanitaryuszkę Polskiego lazaretu w Moskwie, że cała rodzina zdrowa, bardzo niespokojna o nią. Dlaczego nie pisze? 8022

Perczyński, Warszawa, Żórawia 45, odpisuje Stanisławowi Perczyńskiemu w Petersburgu, Petrogradzka Strona, Podrezowa 4, że wiadomość uradowała; są zdrowi, mają posadę. Wszyscy zapytują o Stanisława Piaskowskiego i Zgustowskiego. Pozdrawiamy serdecznie. Odpisz. 8023

Gorzeńska zawiadamia Koszutskich, wieś Szampańska, powiat Zwienigrodzki, gub. Kijowska, że są wszyscy zdrowi. Ojciec jak dawniej zdrów, energiczny, stale z ciocią u nas. Dzieci się uczą, Stefan, Ksawery, dobrze. Kadziołowscy mają córkę. Stokowska, Karol, Teresa Koszutscy umarli. Rodzina Jadzi zdrowa. Ogłaszajcie co miesiąc. O Was wiemy przez ciocię Jadzię, która ostatnio przez gazetę. Czy Wy także? 7892

Helena Wasińska, Warszawa, Chłodna 5, zawiadamia męża Benedykta w Jekaterynosławiu, Główny warsztat kolejowy, że wraz z córkami zdrowa jest. Przyślij pieniądze na imię Żukowskiej. Tesknimy, rodzina jest zdrowa. 8025

Irena Siewierska, Warszawa, Marszałkowska 61, zawiadamia rodziców i braci, (Henryk Siewierski w Moskwie, Plac Aleksandrowski 31), że wyjeżdża na posadę nauczycielki pod Włodawę. Mieszkanie od 1. października zwinięte, rzeczy są złożone w prywatnym lokalu. Wuj płaci. 8024

Włodzimierz Wiarkowski, Marya Posmykiewicz z Warszawy, Sto-Krzyska 1, zawiadamiają ojca Włodzimierza, Czesława, Ostróg, gub. Wołyńska, apteka, że są wszyscy zdrowi, pieniądze podług karty odbierają. Proszą dalej przysyłać. 8026

Aleksandra Wyrzykówska z Warszawy, Wspólna 35, zawiadamia Jadwigę Iwańską w Omsku, Akomolińska Obłast, Wozdwiżeńska 41, że Meciula 12. czerwca umarła. Prowadzę interes dalej, jestem zdrowa, myśl o Tobie dodaje mi sił do życia. Wolscy, moi przyjaciele, Karolcia umarła. Maryś i dziewczynki zdrowe. 8027

Stanisława Żukowska, Warszawa, Szczęśliwicka 24, poszukuje męża Zygmunta Saturnina, ślusarza warsz.-wied. stacyi towarowej. Znajduje się w biedzie, prosi o przysłanie pieniędzy. Jedna matka umierająca, druga ciężko chora. 8028

Józefa Giżyńska, Warszawa, Jerozolimskie 14, prosi p. Molendzińskiego, sędziego pokoju w Ekaterynodarze, obwód Kubański, ul. Dmitrowska 100, o wiadomość tąsamą drogą o jej dzieciach, Wandzie i Wacławach. 7890

Karola Gałczyńska z mężem z Pułtuska, zawiadamia rodziców Pawłowstwo Milewskich w Winnicy, gub. Podolskiej, ul. Zamoście, że wraz z dziećmi zdrowi są, prosi o wiadomość o wszystkich i zawiadomić Manię w Łudze. 7891

Grajewska Franciszka, Warszawa, Biała 8, zawiadamia Stefana Wolskiego w Mińsku, Gospitalny Pereułtok 2, że jest zdrowa, zawsze jednakowo o nim myśli. Czy otrzymał list z Warszawy i kartkę z Holandyi? Wiadomość otrzymałam w lipcu. Czy są wszyscy zdrowi? — Proszę o adres sióstr i wiadomości. 7894

Marcyanna Górecka, gub. Łomżyńska, powiat Mazowiecki, wieś Gołasze-Górki, donosi Adamowi Goreckiemu, pracującemu w 15. oddziale dróg komunikacyjnych, że ojciec umarł. Wszyscy są zdrowi; prosi o odpowiedź. 7893

Aleksander Georgi, Warszawa, Marszałkowska 41, zapytuje Konstantego Georgi w Kerczu (fabryka tytoniu Mesaksudi), jak zdrowie dzieci, gdzie przebywają Mikołaj, Aleksy, Margerita, czy się reszta uczy? Jak zdrowie Heleny? 7895

Rodzina **Stanisława Halickiego** prosi p. Józefa Wolskiego w Moskwie, Moskiewski Prywatny Bank Handlowy, zawiadomić Stanisława Halickiego, że rodzina zdrowa. Proszą o wiadomości i adres. 7896

Witold Bogucki w Moskwie 1, Brzeska 33, wydział prawny kolei Nadwiślańskiej. Rodzina dziękuje za odpowiedź. Kartka od Zosi, Idalki uspokoiła nas. Na imieniny życzymy Ci zdrowia, spokoju. Mama, siostry są zdrowe. Iinteresy materyalne dobre. Pożyczka w Towarzystwie przyznana duża. 7873

Leokadya Arndt, dzieci, rodzice są zdrowi, Józefa Arndt zdrowa, Jania prosi Ludka koniecznie o pieniądze. Kaczyńska, Janek — w Warszawie, ojciec pracuje, mieszka: Wspólna 63. Przyślijcie adres. Tęsknimy bardzo. Sumy, gub. Charków — proboszcz miejscowej parafii, dla Arndta lub Janiszewskiej. 7874

Pana Doktora Adelfang w Saratowie, Polska Kolonia, prosi inżynier Daniel Goldberg z Warszawy, Wielka 79, aby się dowiedział gdzie przebywa i co robi pan Henryk Nowak z Kielc, który ostatnio był w Moskwie. 7875

Henrykostwo Betley, Warszawa-Praga, Szeroka 1, zawiadamiają syna Feliksa w Petersburgu, Plac Teatralny 16, że są zdrowi, wiadomość przez Maryana otrzymaliśmy w sierpniu. Donieś, czem się zajmujesz, jak zdrowie Was wszystkich? Zosia pyta o Wacława S. Odpiszcie tąsamą drogą. 7876

Marya Berner, Warszawa, Solec 41, odpowiada swemu mężowi Józefowi, sanitaryuszawi, że zdrowa, mieszka z mamą i Lolką. Mama chora, cierpimy nędzę. Adam jest w Prusach. Moja mama z rodziną w Rosyi, Baliński umarł. 7877

Boboli Bronisław, Warszawa, Stalowa 12, prosi Siergiejewa w Petersburgu, Sadowa 60, zawiadomić Śniadowskiego, że rodzina zdrowa. Matka i Czajkowski umarli. Interes dość idzie; żyję z gotówki. Odpowiedź tąsamą drogą. 7878

Aniela Czermińska z Brzozów, powiat Sochaczewski, gmina Iłów, zawiadamia Łucyana Czermińskiego w Mohylowie, urzędnika kol., że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości tąsamą drogą. Napiszcie jak najprędzej. 7879

Antonina Cynarska, Warszawa, Żórawia 47, zapytuje syna Maryana w gub. Permskiej, w Niżnij-Tagił, co się dzieje, dlaczego nie daje żadnych wiadomości? Jesteśmy zdrowi. Mieliśmy tylko raz wiadomość przez dziennik „Głos Narodu". 7880

Adolfowie Datynerowie, Aleje Jerozolimskie 53, zawiadamiają córkę Helenę Bloch w Petersburgu, Razowskaja 3, że są zdrowi, czują się dobrze, także Blochowa i Konarkowie. Zapytują gdzie Henio, Fania, babcia, Sonia, Szarlotta? Oczekują odpowiedzi. Jeżeli brak pieniędzy — wypłaci Izaak Datyner. 7881

Piotr Dworakowski, Warszawa, Moskiewska 17, poszukuje Łukasza Dworakowskiego, pomocnika maszynisty na drodze Kaliskiej. Donosi, że wszyscy zdrowi, proszą o najszybsze wiadomości tąsamą drogą. 7882

Zofia Dydzińska, Warszawa, Włodzimierska 12, jest zdrowa, ma zajęcie. Zapytuje Kazimierę Grekowiczową w Mińsku Litewskim, Kołomieńska, dom własny, o całą rodzinę, wiadomość o Władku, Tesi. 7883

Jan Wróblewski, Kapitulna 8, zawiadamia Maryę Geneli w Białej Cerkwi, ul. Zamkowa 7, gub. Kijowska, że rodzina zdrowa. Zosia niespokojna o Zdzisława. Tęsknimy bardzo. Piszcie częściej. Uprasza się „Dziennik Kijowski" o przedruk. Na kilkakrotne ogłoszenia nie mamy żadnej odpowiedzi. 7865

Kazimierz Witkowski, Mińsk, Bogodzielna 19. Kaziu! odszukaj dzieci Dziaduszowej, które zostały u Stanisławy Dzwonkowskiej w Nowozybkowie, gub. Czernichowskiej. Trzeba Manię zawiadomić „Głosem Narodu" Tobie przysłanym. Filcia. 7864

Dyżewscy z Siedlec, do Tadeusza Dyżewskiego w Petersburgu, Kawalergardska 3: Gdzie jesteś, co robisz? Odpisz przez „Głos Narodu". My zdrowi, żałujemy, że nie jesteś z nami. Janka na uniwersytecie. Wala kończy. 7884

Elżbieta z Hornowskich Dąbrowska z Pułtuska, zawiadamia swego męża Apolinarego w Starinie, gub. Twerska, 35 batalion saperów, 3 rota, 1 wzwod — że jest zdrowa, zapytuje, czy jest zdrów? gdzie przebywa? 7785

Drowa Tekla Fiszerowa, Warszawa, Chmielna 9, poszukuje swego męża Stanisława Fiszera z czynnej armii ostatnio bawiącego w Brześciu Litewskim. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, proszony jest zawiadomić go. Jestem zdrowa. 7886

Matka, siostra **Fisz** z Lipna, poszukują Władysława Fisza, urzędnika „Motor - Jodłowski", który wyjechał 1915 roku z Biały Siedleckiej do Petersburga. Doktór Zaleski prosi doktora Zielińskiego w Jałcie dowiedzieć się. 7887

Helena Grabowska, Nowe-Miasto 23, zawiadamia Feliksa Janiszewskiego w Moskwie, Nowo-Wasilewski Zaułek 2, że jego rodzice zdrowi, opiekują się nimi córka i zięć Przeorscy. 7880

Celina Gąssowska, Warszawa, Piękna 11 a, zawiadamia pp. Albinostwo Dziekońskich w Orle, Nadbrzeżna, dom Gurewicza, że się zajmuje interesami, ale warunki bardzo ciężkie, dużo lokali pustych. Hoża 22, ratuje inne domy. Dom p. Maryana nie opłaca renty cioci, ona prosi o przysłanie gotówki lub dać Jagłomowi zlecenie, by jej wypłacił. Jest jej bardzo ciężko. Pani Trębicka i córki zdrowe. Proszę bardzo telegrafować do Tomska do Jasionowskich, że ciocie i siostry Niklewiczówne zdrowe są; także do Paryża, do Doktora Zielińskiego, Place de la Nation 30. 7889

Stefania Staniszewska donosi w odpowiedzi na ogłoszenie Michaliny Staniszewskiej w Moskwie, Twerska, Błagowieszczeński Zaułek 8—20, z dnia 23. X. 1916 r., że rodzina zdrowa. Idzie średnio. Genia nie wróciła, ale koresponduje; adres: Chmielna 38. Prosimy zawiadomić Bocianowskiego w Moskwie, zarząd kolei warsz. wied., że braterstwo i rodzice zdrowi. Wiadomość od niego otrzymali. Meble zabezpieczone. Proszą zawiadomić Kazimierza Wróblewskiego w Moskwie, Krymski Przejazd 1, że matka i siostra zdrowe, dobrze się im powodzi. 7860

Ktoby wiedział o **Stanisławie,** kapitanie w wojsku rosyjskiem i o **Janie,** studencie uniwersytetu Moskiewskiego, **Topolińskich,** zechce łaskawie tą drogą zawiadomić Włodzimierza Topolińskiego w Warszawie, Składowa 4. Gdzie się znajdują, co robią, czy zdrowi? Żona, dzieci, Stanisława, siostra rodzice, brat — zdrowi. 7861

Mendel Handelsman, Warszawa, Franciszkańska 6, zapytuje Piotra Agapiejewa w Połtawie, czy płacić dalej służbę. Jak Pańskie i żony zdrowie? Proszę odpowiedzieć przez gazetę. 7897

Horoszewicz, Warszawa, Chmielna 60, prosi Tadeusza Drapalskiego w Moskwie, Bolszaja Dmitrowska 7, żeby Franek i Wandzia zawiadomili przez gazetę „Głos Narodu". Kawecki niech przyśle żonie pieniędzy; dzieci chorują. Wodzyński także pieniężną przesyłkę. 7898

Jankowskie, matka i siostra, Warszawa, Nowy-Świat Nr 8, zawiadamiają panią Szturm, „Koło Polskie" w Moskwie, Bolszaja Łubianka 23, dom Małuszkina, że są zdrowe. Stefa ma szkołę. Prosimy zawiadomić Janinkę. 7899

Wanda Judycka, Warszawa, Nowomiejska 11, zawiadamia syna Leona, czynna armia Kaukaska, 262 pułk grodnieński — że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą jak najrychlej. 7900

Jaroszewska Emilia, Warszawa, Nowy-Zjazd 6, zawiadamia p. Doktorową Markowską i A. Czarnomskiego w majątku Pietrowina, poczta Rykowo, gub. Witebska — że z Tadziem zdrowi. Prosi o wiadomości, zaniepokojona brakiem tychże. 7901

Minka Zimelman, Warszawa, Nowolipie 40, zapytuje o męża Chila Zimelman w Petersburgu, Lermontowski Prospekt 12, Matuszewicza u Epszteina, gdzie się znajduje jej mąż, co robi, czy mu potrzeba pieniędzy? Pozdrowienia dla wszystkich. 7870

Wysokowscy z Zagorowy Wodnej 17, poczta Słupca Kaliska, zapytują, gdzie się znajdują i czy są zdrowe ich dzieci: Seweryna i Józef, zajęci w Intendanturze armii. W domu wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości. Przesyłają pozdrowienia. 7863

Adelajda Walusińska, Warszawa, Hoża 34, donosi Bronisławowi Ziembińskiemu w Moskwie 2, Brjański Zaułek 15: mieszkam razem z Lilą, zdrowa, Zosia ma posadę w Lipnie, gub. Płockiej. Napisz do Agenora, żeby mi przysłał pieniądze w markach. 7866

Gacka Władysława z Radomia, Nowy Świat 3, prosi o wiadomość o synie Bronisławie, urzędniku Banku państwa w Baku. Pisma polskie uprasza się o przedruk. 7482

Dra Ignacego Wattena, lekarza szpitala wszechrosyjskiego Związku ziemstw w Rostowie nad Donem, prosi Klotylda Grabowska z Zakopanego o wiadomość o Was wszystkich Czy jesteście zdrowi, gdzie Staś się uczy, czy Hania kończy jaki zakład naukowy? Czy otrzymaliście moje listy? Proszę odpowiedź w „Głosie Narodu". 7481

Bolesław Derecki z Jakubowic Murowanych zawiadamia pp. Franciszkostwa Boratyńskich w Homlu, ul. Mohylowska 55, że wszyscy zdrowi. Ja zajmuję poprzednią posadę. Fuastyn jest w uniwersytecie w Krakowie. Proszę o wiadomości. 7480

Koszarska Wanda z Wierzbnika zawiadamia Izydora Nasierowskiego w Moskwie, ul. Stara Bożedomska nr 24. m. 5, że wszyscy zdrowi. Ewunia rozkoszna, lato spędziły w Grochach, zniszczeni tam, ale pracują wytrwale. Nasz Janek w Piotrogrodzie był, ul. Fontanka nr 110, m. 76 razem z Kaziem Kwapiszewskim, odszukaj go listownie i donieś, że się niepokoimy od półtora roku żadnych wieści nie mamy od niego. Staś z nami. Janinę powiadomiłam o twem ogłoszeniu. 7478

Karolinę Kownacką w Horodnicy, poczta Ładyżynka w gub. kijowskiej, zawiadamia syn Władysław, że jest w Krakowie razem z wujostwem i że wszyscy miewamy się dobrze. 7477

Władysław Schramm z Wiednia zawiadamia swego syna Władysława internowanego w Kałudze. Jesteśmy zdrowi. Od Ciebie, oprócz wiadomości przez ambasadę amerykańską w Bukareszcie, żadnej. List i pieniądze wysłałem przez tę ambasadę. Czyś je otrzymał? Czy posłać znów, ewent. jaką dorgą? Odpowiedzi i wiadomości o Twem powodzeniu oczekuję przez dziennik „Głos Narodu". 7451

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z org. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.